

Sygnatura akt VI Ka 574/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 października 2016 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

SSO Marcin Mierz

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2016 r.

przy udziale Anny Murzyn

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy **1. K. F. (1) ur. (...) w Z.,**

syna A. i C.

oskarżonego z art. 229§3 kk i art. 273 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk, art. 191§2 kk w zw. z art. 12 kk, art. 298§1 kk i art. 286§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk w zw. z art. 65§1 kk, art. 238 kk i art. 233§1 kk i art. 286§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk w zw. z art. 65§1 kk, art. 282 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65§1 kk

2. M. S. (1) ur. (...) w R.,

syna F. i M.

oskarżonego z art. 228§3 kk i art. 271§1 i 3 kk i art. 239§1 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 12 kk, art. 228§1 kk, art. 228§3 kk w zw. z art. 271§1 i 3 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 6 listopada 2015 r. sygnatura akt II K 929/09

na podstawie art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 439 § 1 pkt 9 kpk, art. 636 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 2 ustalając, że oskarżony K. F. (1) dopuścił się dwóch zachowań polegających na tym, iż w okresie między 1999 rokiem a czerwcem 2002 roku w Z. bijąc A. Z. (1) naruszył jego nietykalność cielesną, a każdym z zachowań wypełnił znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 kk i na mocy art. 17 § 1 pkt 6 kpk umarza postępowanie karne wobec oskarżonego o wskazane czyny;

2. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie 1 i 11 ustala, że K. F. (1) udzielił, a M. S. (1) przyjął od niego korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 7.500 zł oraz zestaw komputerowy wartości 1500 zł, a K. F. (1) osiągnął korzyść osobistą w postaci udzielonej mu sześciokrotnie przerwy w wykonywaniu kary pozbawienia wolności,

- w punktach 4 i 6 przyjmuje, że podstawą wymiaru kary grzywny jest art. 286 § 1 kk w zw. z art. 37 a kk,

- w punkcie 5 przyjmuje, że podstawą wymiaru kary grzywny jest art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 37 a kk,

- w punktach 3 i 5 obniża wymiar kary grzywny do wysokości po 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych, a w punktach 3, 4, 5 i 6 ustala wysokość jednej stawki dziennej na kwoty po 50 (pięćdziesiąt) złotych,

- w punkcie 7 przyjmuje, iż K. F. (1) w grudniu 2003 roku w Z. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przemocą poprzez uderzenie ręką w twarz, usiłował doprowadzić K. Z. (1) do rozporządzenia mieniem w kwocie 350 złotych, którego to celu nie osiągnął ze względu na brak pieniędzy u pokrzywdzonego, a zachowanie to stanowi wypadek mniejszej wagi, czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 283 kk i za to na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 283 kk wymierza mu karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

- uchyla orzeczenie z punktu 8 i na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk łączy kary pozbawienia wolności orzeczone wobec K. F. (1) w punkcie 1 oraz powyżej i wymierza mu karę łączną 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

- uchyla rozstrzygnięcie z punktu 9 i na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 i 2 kk łączy oskarżonemu K. F. (1) kary grzywny orzeczone w punktach 3, 4, 5, 6 i wymierza mu karę łączną grzywny 300 (trzystu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych,

- w punkcie 18 przyjmuje wysokość korzyści majątkowej, której przepadek orzeczono wobec M. S. (1) na kwotę 14.100 (czternaście tysięcy sto) złotych;

3. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

4. zasądza od oskarżonego M. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w części na niego przypadającej w kwocie 10 (dziesięciu) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 2100 (dwa tysiące sto) złotych;

5. zwalnia oskarżonego K. F. (1) od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 574/16

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 13 października 2016r.

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 6 listopada 2015r., w sprawie o sygn. II K 929/09, w pkt 1 uznał oskarżonego **K. F. (1)** za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od kwietnia 1997r. do marca 2000r. w Z., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając z zamiarem osiągnięcia korzyści osobistej w postaci udaremnienia toczącego się w jego sprawie postępowania karnego wykonawczego, za pośrednictwem T. P. (1) nawiązał kontakt z M. S. – (...) Dyrektora Szpitala (...) w Z., którego nakłonił w zamian za korzyść majątkową w kwocie 15.000 złotych oraz zestaw komputerowy wartości 1.500 zł, do sukcesywnego poświadczenia nieprawdy poprzez wystawienie łącznie 8 zaświadczeń o swej rzekomej chorobie nowotworowej oraz zaświadczenia o dokonanym zabiegu rektoskopii do którego dołączono materiał histopatologiczny zawierający komórki rakowe pochodzący od innej osoby, które to zaświadczenia następnie przedstawiał organom sądowym, w wyniku czego uzyskał korzyść osobistą, w postaci sześciokrotnego odroczenia wykonania kary dwóch lat pozbawienia

wolności, orzeczonej względem niego wyrokiem Sądu Rejonowego w Bytomiu w dniu 15.09.1997r., sygn. II K 842/97, wstrzymania wykonania kary 2 lat pozbawienia wolności do czasu zakończenia postępowania o ulaskawienie, orzeczonego postanowieniem Sądu Rejonowego w Bytomiu w dniu 29.03.2009r., a następnie w konsekwencji tych wszystkich zaświadczeń, ulaskawienie w dniu 10.09.2000r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nr aktu łaski PU 117-30-00, tj. przestępstwa z art. 229 § 3 kk w zw. z art. 12 kk i za to na mocy art. 229 § 3 kk w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 kk, z uwzględnieniem brzmienia art. 60 § 8 kk skazał oskarżonego na karę 11 miesięcy pozbawienia wolności.

W pkt 2 uznał oskarżonego K. F. (1) za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od 1999r. do czerwca 2002r. w Z., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu wymuszenia zwrotu, w gotówce i poprzez inne świadczenia, wierzitelności wynikających z kilku udzielonych A. Z. (1) pożyczek w łącznej kwocie 3.000 złotych, co najmniej czterokrotnie naruszył jego nietykalność cielesną bijąc A. Z. (1) pięściami i drewnianym trzonkiem od siekiery, grożąc mu „połamaniem go”, a nawet śmiercią, wywołując u pokrzywdzonego stan obawy o własne życie i zdrowie, przez co zmuszał A. Z. (1) do określonego zachowania w postaci rejestracji na swoje nazwisko samochodów, których pokrzywdzony nie był właścicielem oraz do innych czynności pomocnych w popełnianiu przestępstw, tj. przestępstwa z art. 191 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na mocy art. 191 § 2 kk w zw. z art. 60 § 6 pkt 4 kk skazał oskarżonego na karę 80 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 80 złotych.

Nadto w pkt 3 uznał oskarżonego K. F. (1) za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od 10 października 1999r. do 5 listopada 1999r. w Z. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, realizując z góry powzięty zamiar, w celu uzyskania odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia kierowców od odpowiedzialności cywilnej i auto casco, jako sprawca polecający, spowodował zdarzenie będące podstawą wypłaty takich odszkodowań, doprowadzając do zderzenia kierowanego przez A. Z. (1) samochodu osobowego H. (...) o nr rej. (...) z innym pojazdem, a następnie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej spowodował złożenie w (...) S. A. Inspektorat w Z., nieprawdziwych oświadczeń co do przebiegu tego zdarzenia, czym doprowadził (...) S.A. Inspektorat w Z. do niekorzystnego rozporządzenia w dniu 5 listopada 1999r. mieniem w kwocie 18.677,50 złotych z tytułu ubezpieczenia OC, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 maja 2004r.) w zw. z art. 12 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 maja 2004r.) i za to na mocy art. 286 § 1 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 maja 2004r.) w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 maja 2004r.) skazał oskarżonego na karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 80 złotych.

Uznał także oskarżonego w pkt 4 K. F. (1) za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od 16 maja 2001r. do 23 lipca 2001r. w B. i K., działając z góry powziętym zamiarem, jako sprawca polecający, w celu wyłudzenia odszkodowania z tytułu upozorowanej kradzieży samochodu marki B. (...) o nr rej. (...), zarejestrowanego na inną osobę, polecił nominalnemu właścicielowi złożyć w Komisariacie (...) Policji w B. fałszywe zawiadomienie o kradzieży przedmiotowego pojazdu w dniu 16 maja 2001r. z parkingu przy ul. (...) w B. oraz fałszywe zeznania w sprawie o sygn. akt 2 Ds. 1382/01 Prokuratury Rejonowej w B., a następnie zgłosił wymienioną szkodę w (...) S.A. w K., czym doprowadził ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w dniu 23 lipca 2001r. na kwotę 32.644 złotych z tytułu ubezpieczenia AC (szkoda (...)), czyniąc sobie stałe źródło dochodu z popełniania tego typu przestępstwa, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 65 § 1 kk, przy zastosowaniu art. 60 § 8 kk w zw. z art. 37a kk wymierzył oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 80 złotych.

Uznał oskarżonego K. F. (1) za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od 14 listopada 2001r. do 15 lutego 2002r. w Z. i G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, realizując z góry powzięty zamiar w celu uzyskania odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia kierowców od odpowiedzialności cywilnej i auto, casco jako sprawca polecający spowodował zdarzenie będące podstawą wypłaty takich odszkodowań, doprowadzając do zderzenia kierowanego przez T. P. (1) samochodu osobowego marki O. (...) o nr rej (...) z samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej (...) kierowanym przez P. Z. (1), a następnie w celu osiągnięcia korzyści

majątkowej spowodował złożenie w E. (...) Przedstawicielstwo w G. nieprawdziwych oświadczeń co do przebiegu tego zdarzenia, czym doprowadził H. (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w dniu 17 grudnia 2001r. w kwocie 15.517,99 złotych z tytułu ubezpieczenia AC, a w dniu 15 lutego 2002r. w kwocie 7.500,83 złotych z tytułu ubezpieczenia OC samochodu O. (...), czyniąc sobie stałe źródło dochodu z popełniania tego typu przestępstwa, tj. przestępstwa z art. 298 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 65 § 1 kk, przy zastosowaniu art. 60 § 8 kk w zw. z art. 37a kk wymierzył oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 80 złotych.

W pkt 6 uznał oskarżonego K. F. (1) za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od końca lutego 2002r. do 14 czerwca 2002r. w Z. i G., działając z góry powziętym zamiarem jako sprawca polecający w celu wyłudzenia odszkodowania z tytułu upozorowanej kradzieży samochodu marki O. (...) o nr rej (...), zarejestrowanego na inną osobę, przejął przedmiotowy pojazd i wywiózł na Białoruś w celu sprzedaży, a następnie polecił nominalnemu właścicielowi złożyć w Komisariacie (...) Policji w G. fałszywe zawiadomienie o kradzieży przedmiotowego pojazdu w dniu 2 marca 2002r. z parkingu przy ul. (...) w G. oraz fałszywe zeznania w sprawie o sygn. akt 3 Ds. 568/02 Prokuratury Rejonowej w G., a następnie zgłosić wymienioną szkodę w (...) Towarzystwie (...), czym doprowadził ubezpieczyciela do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w dniu 14 czerwca 2002r. na kwotę 33.900 złotych z tytułu ubezpieczenia AC, czyniąc sobie stałe źródło dochodu z popełniania tego typu przestępstwa, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i za to na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 65 § 1 kk, przy zastosowaniu art. 60 § 8 kk w zw. z art. 37a kk wymierzył oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 80 złotych.

Uznał również w pkt 7 oskarżonego K. F. (1) za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w grudniu 2003r. w Z., działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą i groźbami użycia przemocy wymusił na K. Z. (1) wydanie mu łącznie 2.150 złotych, przy czym 17 grudnia 2003r. podczas realizacji jednej z groźb pobił pokrzywdzonego metalową łyżką do wymiany opon po twarzy, przedramionach, nogach i tułowiu, tj. przestępstwa z art. 282 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 maja 2004r.) w zw. z art. 12 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 maja 2004r.) i za to na mocy art. 282 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 maja 2004 roku) w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 maja 2004r.) skazał oskarżonego na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 § 1 kk i art. 85a kk w zw. z art. 86 § 1 kk wymierzył oskarżonemu K. F. (1) za przestępstwa opisane w pkt 1 i 7 wyroku karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 § 1 kk i art. 85a kk w zw. z art. 86 § 1 i § 2 kk wymierzył oskarżonemu K. F. (1) za przestępstwa opisane w pkt 2, 3, 4, 5 i 6 wyroku karę łączną 400 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 80 złotych.

W pkt 10 na mocy art. 46 § 1 kk zobowiązał oskarżonego K. F. (1) do naprawienia szkody poprzez zapłacenie na rzecz (...) S. A. Inspektorat w Z. kwoty 18.677,50 złotych.

Tym samym wyrokiem Sąd Rejonowy w Zabrze uznał oskarżonego **M. S. (1)** za winnego tego, że w okresie od 3 kwietnia 1997r. do 16 marca 2000r. w Z. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru jako osoba uprawniona do wystawiania dokumentów, tj. lekarz med. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w zamian za korzyść majątkową w kwocie 15.000 złotych oraz zestaw komputerowy wartości 1.500 złotych otrzymane od K. F. (1) wystawił co najmniej osiem zaświadczeń lekarskich, w których poświadczył nieprawdę co do stanu zdrowia K. F. (1), w wyniku czego K. F. (1) osiągnął korzyść osobistą w postaci sześciokrotnego odroczenia wykonania kary 2 lat pozbawienia wolności, orzeczonej względem niego wyrokiem Sądu Rejonowego w Bytomiu w dniu 15.09.1997r., sygn. akt IIK 842/97, wstrzymania wykonania kary 2 lat pozbawienia wolności do czasu zakończenia postępowania o ułaskawienie orzeczonego postanowieniem Sądu Rejonowego w Bytomiu w dniu 29.03.2000r., a następnie w konsekwencji tych wszystkich zaświadczeń ułaskawienia K. F. (1) w dniu 10.09.2000r.

przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nr aktu łaski PU 117-30-00, i tak: - w dniach 3.04.1997r., 21.07.1997r., 21.01.1998r. wystawił łącznie trzy zaświadczenia lekarskie, w których poświadczył nieprawdę co do stanu zdrowia K. F. (1), w wyniku czego K. F. (1) osiągnął korzyść osobistą w postaci udzielenia przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności orzeczonej postanowieniem wydanym przez Sąd Wojewódzki w Opolu Wydział(...) w okresie od 13.07.1998r. do 30.10.1998r. - w dniu 14 maja 1997r. dostarczył K. F. (1) wycinek z odbytnicy pobrany od nieustalonej osoby w zaawansowanym stanie raka celem przedstawienia jako własny w (...) w S., w wyniku czego 15 maja 1997r. wyłudżono poświadczenie nieprawdy co do ciężkiego stanu zdrowia K. F. (1) w postaci „wyniku badania patomorfologicznego (...) od (...)”; - w dniu 12.10.1998r. wystawił zaświadczenie lekarskie, w którym poświadczył nieprawdę co do stanu zdrowia K. F. (1), w wyniku czego K. F. (1) osiągnął korzyść osobistą w postaci udzielenia przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności, orzeczonej postanowieniem wydanym przez Sąd Wojewódzki w Opolu Wydział (...) w okresie od 26.10.1998r. do 25.02.1999r.; - w dniu 20.01.1999r. wystawił zaświadczenie lekarskie, w którym poświadczył nieprawdę co do stanu zdrowia K. F. (1), w wyniku czego K. F. (1) osiągnął korzyść osobistą w postaci udzielenia przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności, orzeczonej postanowieniem wydanym przez Sąd Wojewódzki w Opolu(...) w okresie od 22.02.1999r. do 30.06.1999r.; - w dniu 28.04.1999r. wystawił zaświadczenie lekarskie, w którym poświadczył nieprawdę co do stanu zdrowia K. F. (1), w wyniku czego K. F. (1) osiągnął korzyść osobistą w postaci udzielenia przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności orzeczonej postanowieniem wydanym przez Sąd Wojewódzki w Opolu (...) w okresie od 05.07.1999r. do 30.09.1999r.; - w dniu 14.12.1999r. wystawił zaświadczenie lekarskie, w którym poświadczył nieprawdę co do stanu zdrowia K. F. (1), w wyniku czego K. F. (1) osiągnął korzyść osobistą w postaci udzielenia przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności orzeczonej postanowieniem wydanym przez Sąd Wojewódzki w Opolu (...)w okresie od 20.12.1999r. do 30.03.2000r.; - w dniu 16.03.2000r. wystawił zaświadczenie lekarskie, w którym poświadczył nieprawdę co do stanu zdrowia K. F. (1), w wyniku czego K. F. (1) osiągnął korzyść osobistą w postaci wstrzymania wykonania kary 2 lat pozbawienia wolności do czasu zakończenia postępowania o ułaskawienie, orzeczonego postanowieniem Sądu Rejonowego w Bytomiu w dniu 29.03.2000r., tj. przestępstwa z art. 228 § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) i art. 271 § 1 i § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) w zw. z art. 11 § 2 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) i w zw. z art. 12 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) i za to na mocy art. 228 § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) w zw. z art. 11 § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) skazał oskarżonego na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz na mocy art. 33 § 2 i § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) wymierzył oskarżonemu karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 60 złotych.

Nadto uznał oskarżonego M. S. (1) za winnego popełnienia tego, że w okresie pomiędzy 18 października 1998r. a 16 listopada 1998r. w Z., w związku z pełnieniem funkcji publicznej (...)dyrektora Szpitala (...) w Z., przyjął korzyść majątkową w kwocie co najmniej 900 złotych w zamian za wydanie korzystnej decyzji polegającej na wyborze firmy Zakład (...) – J. C. (1) jako wykonawcy robót remontowych na rzecz tego szpitala, tj. przestępstwa z art. 228 § 1 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) i za to na mocy art. 228 § 1 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) skazał oskarżonego na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz na mocy art. 33 § 2 i § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) wymierzył oskarżonemu karę 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 60 złotych.

Oskarżony M. S. (1) został uznany także za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, w 1999r. w Z., jako lekarz med.(...)(...)dyrektora Szpitala (...) w Z., przyjął za pośrednictwem T. P. (1) od A. Z. (1) korzyść majątkową w kwocie 700 złotych w zamian zobowiązując się sporządzić potwierdzającą nieprawdę dokumentację lekarską skutkująca uznaniem P. Z. (2) za trwale niezdolnego do pracy, tj. przestępstwa z art. 228 § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) i art. 271 § 1 i § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) w zw. z art. 11 § 2 kk (ustawy Kodeks

karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) i za to na mocy art. 228 § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) w zw. z art. 11 § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) skazano oskarżonego na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz na mocy art. 33 § 2 i § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) wymierzono oskarżonemu karę 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 60 złotych.

Nadto uznano oskarżonego M. S. (1) za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w 2000r. w Z., jako lekarz med.(...), (...), dyrektora Szpitala (...) w Z., przyjął za pośrednictwem T. P. (1) od L. S. korzyść majątkowa w kwocie 3.500 złotych w zamian zobowiązując się sporządzić potwierdzającą nieprawdę dokumentację lekarską skutkująca odroczeniem skierowania L. S. od odbycia zasadniczej służby wojskowej, jednakże nie wywiązał się z zobowiązania, tj. przestępstwa z art. 228 § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) i za to na mocy art. 228 § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) skazano oskarżonego na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz na mocy art. 33 § 2 i § 3 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) wymierzono oskarżonemu karę 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 60 złotych.

Na mocy art. 85 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku) i art. 86 § 1 i § 2 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) Sąd wymierzył oskarżonemu M. S. (1) za przypisane mu przestępstwa karę łączną 2 lat pozbawienia wolności oraz karę łączną 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 60 złotych, której wykonanie na mocy art. 69 § 1 i § 2 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący 4 lata.

Na mocy art. 41 § 1 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) orzeczono wobec oskarżonego M. S. (1) środek karny w postaci zakazu pełnienia stanowiska ordynatora, jego zastępcy, dyrektora lub jego zastępcy w placówkach świadczących usługi medyczne i zajmujących się leczeniem chorych na okres 3 lat.

W pkt 18 na mocy art. 45 § 1 kk (ustawy Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r.) orzeczono wobec oskarżonego przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z wyżej opisanych przestępstw oraz równowartości zestawu komputerowego w łącznej kwocie 21.600 złotych na rzecz Skarbu Państwa.

Na mocy art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonych M. S. (1) i K. F. (1) po 309,96 złotych na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) S. A. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, zaś od ponoszenia kosztów procesu zwolnił obu oskarżonych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli obrońcy obu oskarżonych.

Obrońca oskarżonego K. F. (1), zaskarżając wyrok w całości co do pkt 2 i 7 oraz co do kary, zarzucając mu:

- mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę poprzez uznanie, iż oskarżony dopuścił się przypisanych mu w pkt 2 i 7 przedmiotowego wyroku czynów w sytuacji, w jakiej zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje ku temu stosownych podstaw,

- art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk na skutek przekroczenia przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów skutkującego daniem bezkrytycznie wiary jedynie tym z przeprowadzonych dowodów, które potwierdzały wersję prezentowaną przez pokrzywdzonych z jednoczesną całkowitą dezawuacją znajdujących swe odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym twierdzeń oskarżonego, w szczególności w zakresie przebiegu wydarzeń w inkryminowanym czasie, gdy całokształt materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie oceniany z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego z dodatkowym wzięciem pod uwagę

zasady in dubio pro Reo nie daje jakichkolwiek podstaw do uznania podsądnego winnym przypisanych mu czynów z pierwszego zarzutu niniejszej apelacji,

- rażąco niewspółmierność orzeczonej względem oskarżonego kary na skutek określenia jej w zbyt wysokich rozmiarach za poszczególne czyny i w łącznym wymiarze 1 roku 8 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności oraz 400 stawek dziennych grzywny w wysokości po 80 złotych każda, kiedy w świetle występowania w tej sprawie szczególnych okoliczności podmiotowo – przedmiotowych związanych z osobą K. F. jak i samych zdarzeń będących przedmiotem rozpoznania kary te są bezwzględnie oczywiście zbyt surowe.

Stawiając takie zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych od czynów przypisanych mu w pkt 2 i 7 orzeczenia oraz wymierzenie kary łącznej pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania przy grzywnie nieprzekraczającej 100 stawek dziennych z określeniem wysokości jednej stawki na kwotę 80 złotych, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w tym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego M. S. (1), zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegającą na:

- naruszeniu art. 6 kpk oraz art. 170 § 4 kpk (odnośnie czynu zarzuconego w pkt VIII) przez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego oskarżonego o przesłuchanie W. K. w oparciu o zaświadczenie którego to lekarza została wydana opinia biegłego sądowego stanowiąca podstawę do udzielenia przerwy w odbywaniu kary K. F. (1) i następnie ułaskawienia go,

- naruszeniu art. 366 § 1 kpk poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności całkowite pominięcie ustalenia dotyczącego tego czy faktycznie K. F. (1) chorował na jakieś choroby odbytu i tym samym pominięcie ustalenia co do tego, czy zapisy zawarte w dokumentacji lekarskiej dotyczyły prawdziwych schorzeń K. F. (1), nadto aprioryczne przyjęcie, iż nie były prawdziwe mimo, iż w maju i czerwcu 2004r. K. F. (1) przechodził zabiegi dotyczące żyłaków odbytu (zaświadczenie z (...) Przychodni (...), k. 73),

- naruszeniu art. 424 § 1 pkt 1 kpk przez niewskazanie przez Sąd precyzyjnie jakie były powody odmówienia wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego M. S. (1), całkowite pominięcie omówienia odmienności w wyjaśnieniach oskarżonego K. F. (1) (który przecież w początkowych wyjaśnieniach nie wskazywał by jakieś kwoty pieniężne przekazywał M. S. (1)),

- naruszeniu art. 7 kpk poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i ocenę dowodów bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, w tym powoływanie jako kwantyfikatora wiarygodności wyjaśnień oskarżonego M. S. (1) okoliczności nieprawdziwych, jak chociażby kolejności składania relacji w sprawie,

- naruszeniu art. 4 kpk i art. 5 § 2 kpk przez uwzględnienie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego przy równoczesnym nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na jego korzyść,

- naruszeniu art. 410 kpk (odnośnie czynu zarzuconego w pkt XI) przez skazanie oskarżonego za ten czyn mimo braku ustalenia, iż oskarżony przyjął korzyść majątkową (poczynione ustalenia faktyczne dotyczą tego, iż pieniądze przyjęte zostały przez T. P. (1) i nie ustalono by przekazane zostały oskarżonemu);

2. wynikający z przedwczesnej i niepełnej oceny dowodów wynikający ze wskazanych wyżej uchybień o charakterze procesowym błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów, podczas gdy istnieją w tym zakresie poważne wątpliwości.

Stawiając takie zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego **M. S. (1)** okazała się zasadniczo niezasadna, choć w następstwie jej wywiedzenia konieczną stała się zmiana zaskarżonego wyroku w omówionym poniżej kierunku. Wywody tego środka odwoławczego sprowadzały się jednak wyłącznie do polemiki ze stanowczymi i logicznymi ustaleniami Sądu I instancji. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji odniósł się bowiem do wszystkich istotnych dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, a w pisemnych motywach zapadłego orzeczenia znajdują się rzeczowe argumenty odpierające tezy tej apelacji.

Wskazać zatem należy, iż wbrew przekonaniu skarżącej Sąd Rejonowy starannie i w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony, pełny materiał dowodowy poddał następnie ocenie, która jest obiektywna i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego. Dlatego też ocena taka, szeroko zaprezentowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, zasługiwała na pełną akceptację. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych powodów do odmiennej od dokonanej przez Sąd merytorycznej oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych, poza ustaleniem innej wysokości przyjętej przez oskarżonego korzyści majątkowej w postaci pieniędzy. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Nie można też zasadnie twierdzić, by ustalone okoliczności sprawy nie powinny skutkować subsumpcją powtarzających się zachowań oskarżonego M. S. (1) pod normę z art. 228 § 3 kk i art. 271 § 1 i 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk, a także przyjętą słusznie kwalifikacją z art. 228 § 1 kk, z art. 228 § 3 kk i art. 271 § 1 i 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i z art. 228 § 3 kk, gdy idzie o pozostałe czyny mu przypisane. Także uzasadnienie wyroku czyni zadość ustawowym wymogom określonym w art. 424 kpk, Sąd I instancji bowiem wskazał w nim na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym.

Apelacja zarzuca zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, jak również podnosi de facto wynikający z nietrafnej oceny materiału dowodowego, zwłaszcza w postaci wyjaśnień oskarżonego K. F. (1), błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na nietrafnym przyjęciu, iż oskarżony M. S. (1) dopuścił się przypisanych mu czynów. Wbrew tymże wywiodom Sąd I instancji poczynił jednak prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób należyty, zgodny z art. 424 kpk.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego. Zarzut taki nie może się sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania Sądu wydającego zaskarżone orzeczenie (tak wyrok SN z dnia 22 I 1975r., sygn. I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 VII 1995r., sygn. II AKr 182/95, Prok i Pr. 1996/2-3/24; wyrok SA w Krakowie z dnia 5 VI 1992r., sygn. II AKr 116/92, KZS 1992/3- 9/129).

Rozważając podniesione zarzuty apelacji nie sposób nie dostrzec, iż w istocie skupiają się one na wskazywaniu jedynie na część materiału dowodowego – tego, w oparciu o który zdaniem skarżącej powinny być poczynione ustalenia faktyczne – przede wszystkim w postaci wyjaśnień oskarżonego M. S. (1) - oraz na deprecjonowaniu pozostałych dowodów. Oczywistym jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego, nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy

czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 kpk, która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok SN z dnia 3 III 1997r., sygn. II KKN 159/96, Prok. i Pr. 1998/2/7). Nie jest zatem oceną dowodów dowolną taka, która opiera się na dowodach ocenionych z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jeżeli ocenione dowody są niekorzystne dla oskarżonego i nie czynią zadość oczekiwaniom obrony, bynajmniej nie upoważnia to do formułowania zarzutu obrazy art. 7 kpk.

Sąd meriti, w przeciwieństwie do apelującej, wziął jednak pod uwagę cały materiał dowodowy. Nie sposób więc zgodzić się z obrońcą gdy wywodzi, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczył dowodów świadczących o tym, iż oskarżony K. F. (1) wcale nie chorował na tak poważne schorzenie, które miało stać się następnie podstawą udzielonych mu przerw w odbywaniu kary pozbawienia wolności, ostatecznie zaś udzielenia mu aktu łaski przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Formułując pod adresem Sądu Rejonowego zarzut obrazy art. 366 § 1 kpk obrońca wskazywała na pominięcie i zbagatelizowanie kwestii stanu zdrowia K. F. (1), w szczególności zaś brak ustaleń odnośnie tego, czy osoba ta faktycznie chorowała na jakieś choroby odbytu, co mogłoby potwierdzić prawdziwość zapisów dokumentacji lekarskiej. Trzeba zatem wskazać, że pierwszym dokumentem, który miał potwierdzać obecność na wizycie w (...) Szpitalu (...) K. F. jest kserokopia karty informacyjnej z dnia 17 marca 1997r., z treści której to wynika, iż pacjent ten został zbadany per rectum z rozpoznaniem żylaków odbytu – hemoroidów (varices haemorrhoidales), otrzymując zalecenie stosowania doodbytniczo leku (...)i nasiadówek oraz 3-dniowe zwolnienie lekarskie. Dokumenty te, załączone w kserokopiach na k. 292 i 288 akt sprawy, a znajdujące się pierwotnie w aktach Sądu Rejonowego w Bytomiu w sprawie o sygn. II K 842/97, zostały podpisane jedynie nieczytelną parafą przez niezwyfikowaną osobę, co więcej - brak również na nich pieczętki uprawnionego lekarza. W dalszej kolejności leczenie oskarżonego K. F. (1) odbywało się już w Szpitalu (...) w Z., pierwsze zaświadczenie lekarskie pochodzi bowiem już z dnia 3 kwietnia 1997r., gdy oskarżony K. F. trafia do M. S. (1) (k. 290), kontynuując proces leczenia u tego lekarza aż do 16 marca 2000r., kiedy to zostaje wydane ostatecznie zaświadczenie o stanie jego zdrowia (k. 53). W takich realiach sprawy nie sposób twierdzić już na tym etapie, by oskarżony K. F. miał chorować na chorobę nowotworową odbytu, dołączona bowiem kopia niepodpisanego czytelnie, przy braku pieczętki uprawnionego lekarza, w/w zaświadczenia potwierdzała jedynie rozpoznanie hemoroidów u pacjenta. Zważywszy na treść późniejszych stanowczych wyjaśnień K. F. (1) w części dotyczącej rozpoznania u niego rzekomej ciężkiej choroby onkologicznej, w zestawieniu z tożsamą wszak relacją osoby mu pomocnej w kontakcie z M. S. – T.P. oraz innych osób, które wykluczały fakt takowej choroby, potwierdzając wersję K. F. (A. F., J. C. (1), częściowo U. C.), a także kluczowym dowodem w postaci sprawozdania z zakresu genetyki sądowej, nie sposób mieć jakiegokolwiek wątpliwości, że oskarżony K. F. (1) nigdy nie chorował na tak poważną i zaawansowaną chorobę, jaką jest rak jelita grubego, choroba taka bowiem nie leczona onkologicznie, a wynikająca z badania dostarczonego wycinka, nie rokowała przez dłuższy czas na przeżycie. To, w jaki sposób odbywało się późniejsze „leczenie” oskarżonego, którego nie dość, że nie badano, ale przede wszystkim od którego nigdy nie pobrano wycinka do badań z odbytnicy w trakcie zabiegu, wynika jasno i rzeczowo z wyjaśnień samego zainteresowanego, który wszak przyznawał się konsekwentnie w toku całego procesu do czynu z art. 229 § 3 kk w zw. z art. 12 kk, popełnionego w celu uniknięcia odbywania dalszej kary pozbawienia wolności.

Obrońca M. S. (1), kwestionując poczynione ustalenia Sądu meriti i zarzucając pominięcie przezeń ustaleń odnośnie chorowania przez K. F. na jakiegokolwiek choroby odbytu, przywołuje dokumentację lekarską znajdującą się na k. 73 i 74. Zawarte tam zapisy z (...) Przychodni (...) pochodzą z maja i czerwca 2004r., wynika z nich, iż u K. F. (1) przeprowadzono w dniu 3 czerwca 2004r. zabieg operacyjny w znieczuleniu ogólnym, wymrażając pięć żylaków odbytu łącznie ze szczeliną. Z przeprowadzonej wcześniej ankiety anestezyjologicznej z pacjentem wynika natomiast, że wcześniej nie miał on problemów ze zdrowiem, w szczególności nie był nigdy znieczulany i nie zażywał przewlekłe leków. Trudno wywodzić z treści tej dokumentacji, jak zdaje się chciałaby obrońca, fakt przebytej kilka lat wcześniej choroby nowotworowej, ta bowiem – jak wynika ze zgromadzonych obszernie przez Sąd I instancji, przeanalizowanych i prawidłowo ocenionych dowodów – została wymyślona na potrzeby toczącego się postępowania wykonawczego przed Sądem Rejonowym w Bytomiu, w celu uniknięcia dalszego odbywania kary 2 lat pozbawienia wolności. To, że oskarżony w roku 2004 (a więc 6-7 lat od rozpoznania u niego tak groźnej i niebezpiecznej choroby jaką miał być w

stanie zaawansowanym nowotwór jelita grubego, z sugerowanym w trybie pilnym wówczas leczeniem operacyjnym) w istocie przeżył leczenie operacyjne żylaków, w żaden sposób nie potwierdza wcześniejszego rozpoznania, wręcz przeciwnie – potwierdza jedynie przejściowe i uleczalne problemy zdrowotne, z wykluczeniem jednak przebytej i wyleczonej choroby nowotworowej.

Wbrew zatem czynionemu zarzutowi nie dość precyzyjnego opisu znamion przypisanego oskarżonemu M. S. czynu, polegającego na braku wskazania tych okoliczności stanu zdrowia K. F., które miały być nieprawdziwe, na gruncie tej sprawy nie może być wątpliwości, iż nieprawdziwe informacje dotyczyły „niekorzystnej i ciężkiej choroby” (k. 35), stając się podstawą do udzielania kolejnych przerw w odbywaniu kary, brak zaś ujęcia opisu tejże choroby w znamionach czynu przypisanego oskarżonemu S. nie wpływa na ponoszoną przez niego za ten czyn odpowiedzialność karną. Z całą pewnością wszak „nieprawda co do stanu zdrowia K. F. (1)” nie dotyczyła podnoszonego przez obrońcę problemu z żylakami odbytu i w związku z tym przebyłym zabiegiem, to bowiem miało miejsce dopiero w połowie 2004 roku i nie miało tak drastycznego charakteru, o jakim pisze wielokrotnie oskarżony M. S. w wystawionych przez siebie zaświadczeniach lekarskich w związku z wykonanym zabiegiem rektoskopii i pobranym wycinkiem do badań histopatologicznych („bardzo obciążające rozpoznanie”, „stała kontrola onkologiczna”, wymóg „okresowej kontroli lekarskiej i badań endoskopowych co sześć miesięcy”, „proponowane leczenie operacyjne”).

Zgodzić się także należy z Sądem I instancji gdy dokonując oceny zeznań lekarzy pracujących z oskarżonym M. S. (1) i podpisujących się na poszczególnych zaświadczeniach lekarskich daje wiarę oskarżonemu K. F., iż nie był on w okresie lat 1997 – 2000 przez nich badany i leczony, treść zaś zaświadczeń podpisanych przez B. A. (k. 39), S. K. (k. 36) czy W. K. (k. 21, 53) wskazuje jedynie na iście sprawozdawczy charakter tych dokumentów, tj. potwierdzający sam fakt leczenia (konieczności jego kontynuowania) oskarżonego K. F. w (...) placówce. O ile ten pierwszy lekarz w ogóle nie potwierdza swojego autorstwa okazanego mu zaświadczenia, poza podpisem i pieczętką, o tyle drugi z nich, nie kojarząc pacjenta, nie wyklucza napisania przez siebie okazanego mu zaświadczenia, posiłkując się jakąś posiadaną dokumentacją medyczną. Gdy idzie natomiast o osobę W. K., nazwisko tego lekarza widnieje na dwóch zaświadczeniach zalegających w aktach, a to z dnia 1 lipca 1999r. (k. 21) i z 16 marca 2000r. (wystawionego wspólnie z M. S. (1) – k. 53). Analiza treści obu tych dokumentów, zwłaszcza zaś tego pierwszego, na który powołuje się apelująca) dowodzi, iż zaświadczenia te jedynie potwierdzają fakt stałego nadzorowania i leczenia zachowawczego pacjenta K. F. (1) w W. Poradni (...). Wbrew zarzutowi obrońcy, dokument ten nie stanowił pośrednio podstawy do ułaskawienia oskarżonego F., bezpośrednio zaś opinia sądowo – lekarska biegłego J. D. z dnia 8 września 1999r. (k. 22-24), ta ostatnia bowiem, jako dokument prywatny, została sporządzona w oparciu o „badanie przedmiotowe chorego” (bez rzecz jasna badania per rectum, co wynika z bezspornych zeznań J. D.), okazaną kserokopię wyniku badania patomorfologicznego wycinka odbytnicy i kserokopię zaświadczenia lekarskiego W. K. z dnia 1 lipca 1999r., stając się podstawą jedynie do udzielenia kolejnej przerwy w odbywaniu kary. Z treści przywołanego zaświadczenia z dnia 1 lipca 1999r. nie wynika w żaden sposób, by W. K. (pracujący wszak razem z oskarżonym w tej samej jednostce, o czym wspominał F. w swoich wyjaśnieniach) osobiście przeprowadzał badania pacjenta K. F., dokument ten zaś stanowi jedynie dowód na to, iż taki pacjent był leczony w poradni chirurgicznej, a bardzo obciążające rozpoznanie zmuszało do częstych kontroli jego stanu zdrowia i okresowych badań.

Opierając się na informacji uzyskanej od KP (...) w G. (w związku z wielokrotnymi przesyłkami awizowanymi od W. K.), z której wynikało, iż W. K. około roku 2009 sprzedał mieszkanie i wyjechał do Niemiec, uprawnionym i zasadnym było oddalenie przez Sąd Rejonowy wniosku dowodowego o przesłuchanie tego świadka, nieznane jest bowiem jego aktualne miejsce pobytu bądź pracy. Sąd Rejonowy oddalił wniosek o przesłuchanie tego świadka w oparciu o art. 170 § 1 pkt 4 kpk, powołując się na brak możliwości ustalenia jego obecnego miejsca pobytu. W literaturze podkreśla się, że niemożność przeprowadzenia dowodu, jako podstawa oddalenia wniosku dowodowego to sytuacja, gdy dany dowód nie tylko w ogóle, ale też w przewidywanym naturalnie terminie nie będzie mógł być przeprowadzony (m. in. T. Grzegorzcyk, Kodeks postępowania karnego. Tom I, Warszawa 2014; B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2013, s. 541). W tej sytuacji Sąd I instancji zasadnie uznał, że przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka W. K. nie jest możliwe. Podjęte próby ustalenia adresu pobytu świadka, celem przesłuchania, okazały się bezskuteczne, zaś sugerowane przez obrońcę

jego poszukiwania poza granicami kraju z całą pewnością nie tylko że spowodowałyby niemożność zakończenia postępowania w rozsądnym terminie, ale i znacznie przedłużyły ten proces. Skoro zatem orzeczenie Sądu Rejonowego w przedmiocie oddalenia tego wniosku dowodowego było słuszne, w pełni uzasadnione i znajdujące oparcie we wskazanych wyżej przepisach Kodeksu postępowania karnego, nie sposób przyjąć, iż jego wydanie naruszało prawo oskarżonego do obrony. Nadto, w świetle wyjaśnień oskarżonego K. F. (1) odnośnie braku przeprowadzania badań (zwłaszcza per rectum) jego osoby przez lekarzy (...) szpitala i poradni przyszpitalnej, dając im w pełni wiarę w tym zakresie, Sąd orzekający nie miał takich wątpliwości, które nakazywałyby sięganie po dyrektywę unormowaną w art. 5 § 2 kpk. W szczególności wersji oskarżonego M. S. (1) nie potwierdzają zeznania wskazanych w apelacji świadków w osobach S. K. (który, co wyżej już wskazano, nie potwierdzał faktu przeprowadzania badań pacjentowi o nazwisku F.) i M. G., ten ostatni bowiem, nie dość, że nie miał w kwietniu – maju 1997r. samodzielnych uprawnień do wykonywania zabiegu rektoskopii (a jedynie pod nadzorem specjalisty, czego jednak nie potwierdził w tym przypadku), to nadto z całą pewnością wykluczył, by to on wypisał skierowanie do (...) (k. 90), wskazując na podobieństwo pieczętki i nie będąc pewnym co do autorstwa podpisu (zblizona paraafa).

Nie sposób zgodzić się z obrońcą gdy podnosi, powołując się na dołączoną do akt przez osobę trzecią historię choroby K. F. (1), że nie dość, iż dowód ten nie był oceniany przez Sąd orzekający, to wynika z niego nadto, iż po pierwszej wizycie oskarżonego F. kolejna miała nastąpić dopiero po roku, kiedy to odmawiał on zgody na leczenie operacyjne. Otóż tak na pewno nie było. Nie tylko z wyjaśnień K. F. (1), ale i z analizy dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynika, iż kontakt z M. S. (1) – jeszcze przed osadzeniem F. 20 lutego 1998r. - miał miejsce 3 kwietnia 1997r. (k. 290), 14 maja 1997r. (kiedy to oskarżony S. dostarczył oskarżonemu F. pobrany do badań wycinek), 21 lipca 1997r. oraz 21 stycznia 1998r. (gdy S. wystawia kolejne zaświadczenia k. 27 i 298). Następnie, począwszy od zaświadczenia czwartego z dnia 12 października 1998r. (k. 35), skazany F. na podstawie uzyskiwanych od M. S. (1) zaświadczeń korzystał z dobrodziejstwa dalszych przerw w odbywaniu kary (k. 39, 42, 52, 53). Słusznie Sąd Rejonowy podszedł z dużą dozą ostrożności do dokumentacji historii choroby, złożonej w toku postępowania przez osobę prywatną. Analiza tych dokumentów dowodzi, iż częściowo daty tych wpisów pokrywają się z datami wydanych zaświadczeń, co zresztą wynika z treści wystawionych dokumentów, tym niemniej wpisy te zawierają dane nieprawdziwe, bo niezgodne zwłaszcza z relacjami K. F. (1) i innych osób je potwierdzających, co więcej świadczą o przeprowadzeniu takich czynności i zabiegów, o których nawet nie wspominał sam oskarżony S. (jak ustalanie terminów kontrolnych w (...) Poradni ...)czy przeprowadzenie u oskarżonego F. zabiegu kontrolnej rektoskopii 30 września 1998r., choć o takim zabiegu - po opuszczeniu zakładu karnego w dniu 14 lipca 1998r. - nie mogło być mowy w obliczu wyjaśnień tego ostatniego, wykluczających w ogóle badania per rectum i zabiegi, a nawet treści zaświadczenia z dnia 12 października 1998r. i kolejnych).

Oczywistym jest, że kluczowym dowodem dla ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego M. S. (1) w niniejszej sprawie są wyjaśnienia drugiego z oskarżonych - K. F. (1). Sąd Rejonowy czyniąc ustalenia faktyczne trafnie oparł się na jego relacjach składanych w toku postępowania, a argumentacja przywołana na poparcie zajętego przez ten Sąd stanowiska w zakresie oceny tychże była jak najbardziej przekonująca, prawidłowa pod względem logicznym i zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Szczegółowa analiza wyjaśnień tego oskarżonego, w połączeniu z zeznaniami szeregu osób, które potwierdziły swoistą współpracę obu oskarżonych w latach 1997-2000 celem spowodowania by K. F. (1) nie odbywał kary, a następnie by uzyskał akt łaski (T. P., A. F., J. C.), wraz z zebranymi dokumentami pozwoliła na wykazanie winy i sprawstwa oskarżonego M. S. (1) gdy idzie o czyn przypisany mu w pkt 11 zaskarżonego wyroku. Wbrew czynionemu przez skarżącą zarzutowi, wyjaśnienia K. F. (1) były od samego początku konsekwentne, szczerze i spontaniczne gdy opisywał on przyczyny dla których tak ważne było dla niego skuteczne dotarcie do lekarza, okoliczności w jakich poznał się z M. S. (1), a następnie kontynuował spotkania, udając się do niego i do innych lekarzy, pod jego dyktando, w celu uzyskania stosownego zaświadczenia. K. F. (1) składał w niniejszej sprawie, w zakresie czynu przypisanego mu w pkt 1 i M. S. (1) w pkt 11, parokrotnie wyjaśnienia, zawsze zbieżne i rzeczowe, otwarcie i bez ogródek wspominając o wręczanych przez niego korzyściach majątkowych – kwotach pieniężnych oraz zestawie komputerowym. Myli się zatem obrońca gdy zarzuca K. F. pomijanie w swych pierwszych relacjach kwestii finansowych. Wszak już w swych pierwszych wyjaśnieniach w sprawie, tj. w dniu 3 listopada 2009r., szczegółowo opisując łączące go relacje z dr S., wskazuje on na szereg z nim spotkań i towarzyszące im okoliczności.

Tylko podczas pierwszego spotkania, zainicjowanego przez T. P. (1) w restauracji, miał on nie wręczyć żadnej kwoty pieniężnej M. S. (1), choć ten już wówczas znał doskonale jego sytuację. Podczas kolejnego, już w szpitalu na korytarzu, miał wręczyć P. 3.500 złotych, które ten dzielił ze S., następnie zaś – po opuszczeniu zakładu karnego, w którym nadal utrzymywał kontakt telefoniczny ze znajomym lekarzem, dostosowując się do jego rad odnośnie odmowy poddania się badaniom w warunkach izolacji, w wyniku udzielonej mu przerwy, wręczył M. S. (1) 1.500 złotych, by następnie za każde zaświadczenie wypisane bądź tylko podbite przez niego obok nazwiska innego lekarza, dawać mu kolejne 500 - 800 złotych, w zależności „od jego humoru” (k. 877-879). Powyższa relacja, podtrzymywana następnie konsekwentnie przez oskarżonego F. w toku dalszych wyjaśnień oraz na rozprawie, wskazuje zatem, iż ten pierwszy udzielił, a oskarżony M. S. (1) przyjął od niego korzyść majątkową w postaci pieniędzy łącznie w kwocie 7.500 złotych (tj. 3.500 złotych, z czego sam S. przekazał P. jakąś kwotę pieniężną, dzieląc się z nim, nadto jednorazowo po opuszczeniu ZK 1.500 złotych oraz 5 x co najmniej po 500 złotych w związku z wystawianymi kolejnymi zaświadczeniami, dzięki którym były udzielane dalsze przerwy w odbywaniu kary), a także zestaw komputerowy o wartości 1.500 złotych. O ile zatem relacja T. P. (1) korespondowała z wyjaśnieniami K. F. (1) co do okoliczności, w jakich ten pierwszy był pomocny w skontaktowaniu obu oskarżonych, o tyle kwota wręczonej korzyści majątkowej przez F. wynika niewątpliwie z jego wyjaśnień, nie zaś z zeznań P., który nie do końca był w tej mierze zorientowany („ustalili, że S. otrzyma kwotę, o ile pamiętam 15.000 złotych” - k. 525), przyznając, że za to pośrednictwo dostał raczej od S. niż od F. „może 200 złotych”.

Trudno znaleźć zatem powody dla których Sąd orzekający miałby odmówić wiary relacjom oskarżonego K. F. (1) w tej części, w której w sposób obszerny i szczegółowy opisuje on okoliczności poznania i współpracy na przestrzeni lat z drugim z oskarżonych. Świadkowie potwierdzający ten przestępczy proceder, a więc doskonale orientujący się w takiej działalności M. S. (1), dzięki której K. F. (1) mógł, pomimo braku ciężkiej, zagrażającej życiu choroby, cieszyć się wolnością, pozostając na przerwie, począwszy od 14 lipca 1998r., w sposób konsekwentny i znajdujący oparcie w innych dowodach i dokumentach relacjonowali okoliczności wskazujące na bliską znajomość tych osób, częste wizyty F. w szpitalu w celu gromadzenia odpowiedniej dokumentacji, „by był ślad w papierach”. Treść uzyskanego sprawozdania z zakresu genetyki sądowej (k. 344 – 351) niezbitnie potwierdza jedynie tę relację oskarżonego F., ale i świadków P., C. czy A. F., z których wynikało, iż do badań laboratoryjnych był przekazany wycinek pochodzący od innej osoby. Trudno nie zgodzić się także z Sądem I instancji gdy nie znajduje przyczyn dla których K. F. (1) miałby pomówić drugiego z oskarżonych. Wszak jego relacja, obszerna i bogata w szczegóły, znajduje swe pełne potwierdzenie w relacjach innych osób. Co prawda obrońca kwestionuje dokonaną przez Sąd meriti ocenę wyjaśnień, wskazując na powoływanie przez Sąd jako kwantyfikatora wiarygodności wyjaśnień oskarżonego S. okoliczności nieprawdziwych, tj. kolejności składania relacji w sprawie, tym niemniej w sprawie niniejszej niewątpliwie wyjaśnienia jako pierwszy składał M. S. (1), będąc labilnym w swej relacji, w sposób niewiarygodny i nieudolny usiłując przedstawić swoją osobę jako ofiarę podstępnych poczynań K. F. (1), grożącego mu i wymuszającego na nim wypisywanie zaświadczeń lekarskich o określonej treści. Słusznie także Sąd merytoryczny podkreśla znaczny wpływ czasu od inkryminowanych zdarzeń oraz zupełną beczynność M. S. (1) przez tak długi czas odnośnie podejmowanych przestępczych działań wobec niego przez K. F., którego tak bardzo miał się obawiać.

Należy zgodzić się natomiast z obrońcą gdy wskazuje na niepotrzebne objęcie opisem czynu zarzucanego, a następnie przypisanego oskarżonemu M. S. (1) zachowania z dnia 14 maja 1997r., polegającego na dostarczeniu K. F. pobranego od nieustalonej osoby wycinka z odbytnicy w zaawansowanym stanie raka, zachowanie to bowiem nie realizowało w istocie znamion czynu przypisanego oskarżonemu. Zapoznając się z obszernymi i szczegółowymi motywami pisemnymi rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego trudno jednak zgodzić się, by Sąd ten traktował bezrefleksyjnie stawiane oskarżonemu zarzuty, co więcej, podjęta 14 maja 1997r. musi być traktowana w obliczu wielu zachowań oskarżonego, podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jedynie jako pewna chronologicznie podjęta przez oskarżonego aktywność, doprecyzowująca kolejność określonych zdarzeń.

Sąd I instancji nie obraził także przepisu art. 410 kpk, w polu uwagi Sądu bowiem w chwili rozstrzygnięcia były wszystkie okoliczności ujawnione w toku procesu. W szczególności Sąd meriti przypisując sprawstwo i winę oskarżonemu co do czynu zarzucanego mu w pkt XI aktu oskarżenia, uwzględnił w całości w tej mierze relacje świadków L. S. i T. P. (1), nie dając wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Obrońca zarzuciła brak ustalenia przez Sąd Rejonowy faktu przekazania

przez T. P. (1) oskarżonemu pieniędzy otrzymanych od L. S.. Zauważyć zatem trzeba, że uzasadnienie wyroku jest czynnością wtórną do rozpoznania sprawy, bowiem czynność tę wykonuje Sąd już po zakończonym rozpoznaniu sprawy, a uzasadnienie stanowi wyłącznie dokument o charakterze sprawozdawczym, zawierającym przedstawienie w sposób uporządkowany wyników narady z dokładnym wskazaniem, co Sąd uznał za udowodnione i jak ocenił dowody jeśli chodzi o podstawę faktyczną wyroku oraz wyjaśnieniem podstawy prawnej zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia. Uzasadnienie wyroku odzwierciedla bowiem proces podejmowania przez Sąd decyzji co do meritum sprawy. Dlatego też brak w uzasadnieniu wymaganych ustaleń faktycznych, wskazania dowodów, z których one wynikają, oceny tych dowodów lub rozważań prawnych czy przytoczenia okoliczności dotyczących zastosowanych środków represji karnej prowadzi do swoistego domniemania, że wyrok został błędnie wydany. Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy trzeba stwierdzić, że stanowisko obrońcy oskarżonego, iż w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego nie ma poczynionych ustaleń faktycznych co do przyjęcia przez oskarżonego M. S. korzyści majątkowej od L. S. za pośrednictwem T. P. (1), oznacza uchybienie w postaci błędu „braku” (art. 438 pkt 3 kpk), które może świadczyć o nieprawidłowym procesie wyrokowania w kwestii związanej z wypełnieniem przez oskarżonego znamion zarzucanego mu przestępstwa. Jednak uważna analiza przedstawionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych prowadzi do wniosku, że w zakresie dotyczącym przypisania oskarżonemu w pkt 14 przestępstwa z art. 228 § 3 kk Sąd ten takie ustalenia poczynił. Wyraźnie bowiem w uzasadnieniu Sąd ten wskazał na okoliczności w jakich w szpitalu spotkali się M. S. (1) i L. S., tj. wejście do gabinetu lekarskiego najpierw T. P., po chwili zaś L. S., który miał już wówczas usłyszeć, że da się sprawę załatwić. Jeśli powyższe ustalenia powiąże się z przywołaniem przez Sąd Rejonowy podobieństwa tej sytuacji z sytuacją opisaną wyżej w tymże uzasadnieniu (a mającą miejsce z udziałem A. Z. (1)), nadto zaś z dokonaną niżej oceną relacji L. S. i potwierdzających ją w tej części, w której wypowiada się na temat przekazania kwoty 3.500 złotych oskarżonemu za pośrednictwem T. P., zeznań tego ostatniego (k. 3-4, 25-26), trzeba stwierdzić, że z punktu widzenia znamion przestępstwa z art. 228 § 3 kk Sąd I instancji czynił ustalenia faktyczne, które są prawidłowe i wynikające z przeprowadzonych dowodów. Nadto należy podnieść, że przedmiotem oceny Sądu odwoławczego nie jest treść uzasadnienia wyroku, lecz sam wyrok w kontekście przeprowadzonych na rozprawie dowodów oraz dochowania reguł i gwarancji procesowych. Uzasadnienie sporządzane jest po wydaniu wyroku i jest tylko sprawozdaniem z rozumowania, które doprowadziło do określonego rozstrzygnięcia (wyrok SA w Krakowie z dnia 18 XI 2015r., KZS 2016/1/40). Gdy chodzi zatem o uzasadnienie wyroku w niniejszej sprawie, to nie zawiera ono argumentacji sprzecznej z wyrokiem, natomiast Sąd I instancji w sposób rzetelny i pełny dokonał w nim oceny przeprowadzonych dowodów, z których jasno i bezsprzecznie wynika przebieg zdarzenia z 2000r. z udziałem oskarżonego M. S. oraz T. P. i L. S..

Gdy idzie natomiast o czyny przypisane oskarżonemu w pkt 12 i 13 zaskarżonego wyroku, wobec braku zawarcia konkretnych zarzutów w tej mierze w środку odwoławczym trzeba ogólnie stwierdzić, iż Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe stanowisko właściwie i szeroko umotywował. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd w tej części nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i szeroko uzasadnił swoje stanowisko, zaś prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie. Nie potwierdziła kontrola odwoławcza zatem, by Sąd orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, bowiem Sąd oparł swój wyrok na faktach, które znajdując oparcie w wynikach postępowania dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawidłami logicznego rozumowania.

Mając na uwadze powyższe wywody nie sposób było zatem zgodzić się z twierdzeniem skarżącej, iż w sprawie zaistniały nie dające się usunąć wątpliwości, których poczytanie na korzyść oskarżonego eliminowałoby możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należyście, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania

dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z dnia 15 V 2008r., III KK 79/08, Lex nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazu art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213). W wypadku gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny, tj. bez wypełniania rozumowania niekorzystnymi dla oskarżonego domniemaniami, a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej czy innej grupie dowodów (np. zeznaniom świadków, w opozycji do wyjaśnień oskarżonego lub vice versa), Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej Sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z dnia 6 II 2008r., IV KK 404/07, Biul. PK 2008/5/10).

W okolicznościach niniejszej sprawy, przeciwnie do oczekiwań skarżącej, Sąd Rejonowy poczynił pewne ustalenia faktyczne. To, iż były niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchylił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. Oceniając całokształt materiału dowodowego i okoliczności ujawnionych w toku rozprawy doszedł bowiem do uprawnionego wniosku, iż nie mogło być wątpliwości co do tego, że oskarżony popełnił wszystkie przypisane mu czyny. Z tym stanowiskiem w ramach kontroli odwoławczej należało się zaś w pełni zgodzić. Sąd I instancji obszernie wyjaśnił bowiem, dlaczego wersje poszczególnych zdarzeń prezentowane przez oskarżonego K. F. (1) oraz szereg omówionych obszernie świadków uznane zostały za wiarygodne i z jakich przyczyn oraz w jakiej części odmówił tej wiary relacjom M. S. (1). Stanowisko Sądu Rejonowego w tej kwestii w pełni przekonuje. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zaś pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z dnia 20 IX 2007r., SNO 57/07, Lex nr 471827; wyrok SN z dnia 13 V 2008r., V KK 435/07, Lex nr 398541; wyrok SA w Łodzi z dnia 13 XI 2008r., II AKa 176/03). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się zaś do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności. W procesie nie chodzi o to, czy zeznania są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla Sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmiennosc przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z dnia 13 XI 2007r., V KK 257/07, Lex nr 332945). Tymczasem obrońca poprzestała w istocie na ogólnych sformułowaniach o braku przekonujących dowodów świadczących o popełnieniu przez oskarżonego przypisanych mu czynów. Do tego w zasadzie należało bowiem sprowadzić Jej argumentację w sytuacji, gdy w najmniejszym stopniu nie podważyła wiarygodności wyjaśnień K. F. (1) składanych parokrotnie na etapie postępowania, w powiązaniu z relacjami zwłaszcza T. P. (1), J. C. (1), P. Z. (2) i A. Z. (1), L. S., A. F., a także zgromadzonymi dokumentami.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego M. S. (1). Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowań oskarżonego nie budziła żadnych wątpliwości. Obszerne rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonych oskarżonemu kar, Sąd jednak nie znalazł najmniejszych podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia o karze. W szczególności dokonana i omówiona wyżej już zmiana zaskarżonego wyroku w pkt 11 (i odpowiednio 1), dotycząca ustalenia wysokości przyjętej przez M. S. (1) korzyści majątkowej w postaci pieniędzy w kwocie 7.500 złotych (udzielonej mu przez K. F. (1)), nie determinowała konieczności zmiany wysokości wymierzonej kary za przypisany obu oskarżonym czyn.

Zarzut rażącej surowości kary może być zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk (zob. wyrok SN z dnia 14 XI 1973r., III KR 254/73, OSNPG 1974/3-4/51).

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył oskarżonemu M. S. (1) kary adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kary wymierzone oskarżonemu zatem w sposób należyty spełniają swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Słusznie Sąd meriti ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanych czynów na poziomie znacznym z uwagi na charakter dóbr naruszonych przestępstwami, nadto zaś niską motywację sprawcy, którego celem było osiągnięcie stosunkowo regularnie, łatwo i szybko korzyści majątkowej.

Sąd Rejonowy zasadnie także orzekając o karze łącznej miał na względzie związek przedmiotowy, jak i podmiotowy pomiędzy popełnionymi przez oskarżonego przestępstwami. Wprawdzie, na co miał wzgląd Sąd meriti, czyny przypisane oskarżonemu popełnione zostały przeciwko działalności instytucji państwowych, jednak dwa z nich godziły także w wiarygodność dokumentów, a nadto, co ważne, brak pomiędzy wszystkimi czynami ścisłego związku czasowego czy jednego planu działania, zważywszy na działanie oskarżonego w latach 1997-2000, co słusznie nie uprawniało Sądu Rejonowego w żadnym wypadku do zastosowania zasady pełnej absorpcji, a jedynie zasady asperacji.

Także odnośnie wymierzonych kar jednostkowych grzywny, jak i kary łącznej nie sposób uznać, iż kary są rażąco niewspółmiernie surowe i nieadekwatne do możliwości zarobkowych i sytuacji rodzinnej oskarżonego; w obliczu powołanych wyżej okoliczności kara łączna grzywny jawi się jako surowa, ale w stopniu społecznie akceptowalnym, spełniając swe cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec sprawcy, jak również w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Nie można zapominać też tu o celu, jaki przyświecał działaniom oskarżonego, jakim było osiągnięcie korzyści majątkowej. Wysokość stawki jak najbardziej uwzględnia dochody sprawcy i jego warunki osobiste, rodzinne; wszak posiada on wyuczony zawód i od lat stałe miejsce zatrudnienia, stałe niemałe wynagrodzenie, a na jego i małżonki, pracującej także jako lekarz w szpitalu, utrzymaniu pozostaje jedno uczące się dziecko, stąd kwota ustalonej stawki dziennej na 60 złotych nie razi w żadnej mierze nadmierną surowością.

Sąd Rejonowy poczynił zatem prawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie okoliczności mających wpływ na wymiar kary, a poczynione przez ten Sąd ustalenia uzasadniają także w ocenie Sądu Okręgowego przekonanie co do pozytywnej prognozy, o której mowa w art. 69 § 1 kk. Przekonują zwłaszcza Sąd Okręgowy zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku wywody, odnoszące się do przyjęcia przez Sąd I instancji pozytywnej prognozy kryminologiczno – społecznej w stosunku do oskarżonego, a tym samym do zastosowania art. 69 § 1 kk i warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej mu kary pozbawienia wolności. Nie tylko zatem w niniejszej sprawie została spełniona przesłanka formalna – kara łączna orzeczonej została w wymiarze nie przekraczającym 2 lat pozbawienia wolności, ale także zaistniały pozostałe wymogi niezbędne do zastosowania tego środka probacyjnego. Zgodzić się należy z Sądem orzekającym, iż wcześniejsza niekaralność oskarżonego, zważywszy równocześnie na jego dojrzały wiek, oraz ustabilizowany tryb życia, posiadanie zawodu i stałej pracy zarobkowej, zostały w sposób dostateczny uwzględnione w momencie oceny możliwości uzyskania spodziewanego efektu zapobiegawczego kary, o jakim mowa w przytoczonym

przepisie. Zapobieżenie powrotowi do przestępstwa jest minimalnym zadaniem kary, ale wystarczającym dla oceny, czy należy zastosować warunkowe zawieszenie wykonania kary. Kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, acz na wydłużony okres próby do 4 lat, także w ocenie Sądu odwoławczego ma szansę na realizację celów w zakresie zapobiegawczego oddziaływania na sprawcę i w tym kontekście musi być uznana za zasadną. Przekonanie o pozytywnej prognozie bazować musi na ocenie postawy sprawcy, jego właściwości i warunków osobistych, dotychczasowego sposobu życia oraz zachowania się po popełnieniu przestępstwa. Jeśli zatem przez pryzmat tych warunków spojrzeć się na sylwetkę oskarżonego, to trzeba zauważyć, że jest on co prawda osobą wcześniej niekaraną, jednak sam okres jego działania przestępczego był znacznie rozłożony w czasie, nadto motywowany chęcią osiągnięcia zysku, a więc niskimi pobudkami, a okoliczności popełnienia tych przestępstw uzasadniają prawidłowość przyjętego przez Sąd orzekający wydłużonego okresu próby, celem rzetelnej weryfikacji stawianej prognozy wobec oskarżonego. Konkludując, Sąd Okręgowy uznał zatem, że wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w takiej formie pozostanie wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary. Cele prewencji indywidualnej bez wątplenia spełnione zostaną przez orzeczenie takiej kary, w szczególności zaś tak wymierzona kara zapobiec powinna powrotowi oskarżonego do przestępstwa. Możliwość wykonania w okresie 4 lat próby warunkowo zawieszonych kary pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat powinna skutecznie odwieść oskarżonego od popełniania kolejnych przestępstw, w tym zwłaszcza tych, z którymi związana jest prawidłowa działalność instytucji państwowych oraz zaufanie do zawodu zaufania publicznego, jakim jest zawód lekarza.

Reasumując, należy podkreślić, iż Sąd merytoryczny nie dopuścił się żadnego uchybienia także orzekając o środku karnym w pkt 17 zaskarżonego wyroku. Zważywszy na wychowawczą i zapobiegawczą funkcję orzeczonego zakazu pełnienia stanowisk ordynatora, jego zastępcy, dyrektora lub jego zastępcy w placówkach świadczących usługi medyczne i zajmujących się leczeniem chorych, a tym samym wzmacniającego reakcję karną za popełnione przestępstwa, w dalszej zaś kolejności uwzględniając funkcję penalną, represyjną i prewencyjną orzeczenia w tym zakresie, Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do wydania orzeczenia reformatoryjnego także w tej części. Wykonanie tego środka karnego winno w oskarżonym wzbudzić stosowną refleksję w kierunku powstrzymania się przed popełnieniem w przyszłości podobnych czynów. Sąd Okręgowy, podzielać zatem w pełni wywody Sądu orzekającego odnoszące się do potrzeby wymierzenia oskarżonemu tak kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, obok tej kary i grzywny, a także wspomnianego wyżej środka karnego, nie znalazł podstaw do ewentualnych korekt w tym zakresie.

Konsekwencją zmiany ustalenia dotyczącego wysokości przyjętej przez oskarżonego M. S. (1) korzyści majątkowej w postaci pieniędzy od udzielającego jej K. F. (1), była także zmiana pkt 18 zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie wysokości korzyści majątkowej, której przepadek orzeczono wobec M. S. (1) na kwotę 14.100 złotych (co daje sumę kwot 7.500 złotych, 1.500 złotych, 900 złotych, 700 złotych i 3.500 złotych).

W pozostałej części zaskarżony wyrok wobec oskarżonego M. S. (1) Sąd Okręgowy utrzymał w mocy, jako trafny i słuszny.

W pkt 4 wyroku zasądził nadto od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 10 złotych i wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 2.100 złotych, będącą konsekwencją wymierzonych kar.

Apelacja obrońcy oskarżonego **K. F. (1)** natomiast w dużej mierze okazała się zasadna, a tym samym w następstwie jej wywiedzenia konieczną stała się zmiana zaskarżonego wyroku w omówionym poniżej kierunku. Wywody tego środka odwoławczego sprowadzały się przede wszystkim do zakwestionowania poczynionej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów w postaci relacji A. Z. (1) i K. Z. (1) w zestawieniu z zeznaniami szeregu innych świadków oraz (gdy idzie o czyn popełniony na szkodę tego drugiego) z zebranymi dokumentami.

Podkreślając wiarygodność i rzetelność wyjaśnień oskarżonego w niniejszej sprawie, w związku z deklarowaną chęcią rozliczenia się przez niego ze swoją przeszłością, skarżący wskazuje na dobre, bo koleżeńskie relacje istniejące między K. F. (1) a A. Z. (1). Dezawuuując w pełni zeznania osób najbliższych dla A. Z., przywołuje wypowiedzi A. F. i U. C. (a

więc osób bliskich dla oskarżonego), ale także innych, utrzymujących dość regularny kontakt z dwoma mężczyznami, by stwierdzić, że K. F. (1) w żaden sposób swoim zachowaniem nie zmuszał A. Z. (1) do podjęcia jakichkolwiek działań (rejestracji na siebie samochodów) i nie stosował wobec niego przemocy. Analizując zatem wymienione wyżej dowody trzeba przypomnieć, iż oskarżonemu w pkt 2 wyroku przypisano popełnienie czynu z art. 191 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, polegającego na tym, że w okresie od 1999r. do czerwca 2002r. w Z., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu wymuszenia zwrotu, w gotówce i poprzez inne świadczenia, wierzytelności wynikających z kilku udzielonych A. Z. (1) pożyczek w łącznej kwocie 3.000 złotych, oskarżony co najmniej czterokrotnie miał naruszyć jego nietykalność cielesną bijąc A. Z. (1) pięściami i drewnianym trzonkiem od siekiery, grożąc mu „połamaniem go”, a nawet śmiercią, wywołując u pokrzywdzonego stan obawy o własne życie i zdrowie, przez co miał zmuszać A. Z. (1) do określonego zachowania w postaci rejestrowania na swoje nazwisko samochodów, których pokrzywdzony nie był właścicielem, oraz do innych czynności pomocnych w popełnianiu przestępstw. Sąd I instancji, ustalając w oparciu o zeznania A. Z. (1) fakt udzielanych mu przez oskarżonego pożyczek na wysoki procent, z okoliczności tej wywodzi następnie uzależnienie A. Z. od oskarżonego i wykorzystywanie go do udziału w przestępczych procederach w zamian za odliczanie niedużych kwot z rosnącego długu. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż w istocie oskarżony w zarzucanym mu okresie chętnie udzielał pożyczek z wysokim oprocentowaniem, czego były świadome pobierające je osoby, najczęściej nie mając możliwości zwrotu na czas żądanej, znacznie już wyższej kwoty (T. P., A. Z.) bądź też kwoty w wysokości pożyczonej, jednak w skróconym, dużo szybszym niż wynikało to z umowy terminie (D. D.). Osoby te później brały udział w przestępczych procederach polegających na uczestnictwie w zaplanowanych kolizjach drogowych (stłuczkach), a także składaniu fałszywych zawiadomień o kradzieży pojazdów, co stawało się podstawą do wypłaty odszkodowań. W międzyczasie jednak niektóre z tych osób chętnie i nieodpłatnie korzystały z zakupionych przez oskarżonego i J. C. (1), na te czasy luksusowych, pojazdów (T. P. jeździł O. (...), A. Z. zaś H. (...), A. (...) czy B.), posiadając te samochody wyłącznie do własnego użytku. Dość wątpliwe jest zatem wyciąganie tak kategorycznych wniosków, że nieograniczone korzystanie z tych pojazdów i branie następnie udziału w sfinansowanych zdarzeniach drogowych odbywało się li tylko pod przymusem, w związku ze stosowanymi groźbami i przemocą przez oskarżonego K. F. (1), zważywszy na fakt, iż za udział w kolizjach, wywóz pojazdów poza granice państwa i składanie nieprawdziwych zawiadomień o ich kradzieży osoby te każdorazowo otrzymywały od oskarżonego pieniądze w kwocie 1.000 złotych (co potwierdza wszak w swych relacjach zwłaszcza A. Z.). To, że relacje łączące K. F. (1) z A. Z. (1) miały charakter koleżeński, ale i biznesowy, w istocie wynika z zeznań przywołanych przez obrońcę świadków (A. F., M. W. czy D. B.) oraz R. N., tym niemniej świadkowie ci nie posiadali żadnej wiedzy na temat pożyczania pieniędzy A. Z. (1) i okoliczności, które temu towarzyszyły. A. Z. (1) natomiast w swoich relacjach konsekwentnie zeznaje o udzielonych mu kilku pożyczkach, począwszy od kwoty 700 złotych, poprzez 1.000 złotych, 2.000 złotych aż do późniejszych drobnych kwot, których to nie był w stanie spłacać oskarżonemu w umówionych terminach i kwotach. To natomiast, że A. Z. (1) - w związku z brakiem swej wypłacalności i niemożnością zwrotu długów K. F. (1) - obawiał się oskarżonego, wynika nie tylko z jego zeznań, gdy opisuje swą ucieczkę do Niemiec, ale przede wszystkim z zeznań P. Z. (2) i R. Z., którzy nagrali nadto dwie prowadzone przez telefon rozmowy z mężczyzną grożącym A. Z. (1) połamaniem, potwierdzając nadto fakt szukania go przez oskarżonego i nachodzenia domu przez inne osoby w sprawie zwrotu długu. Nadto z relacji oskarżonego K. F. (1), R. N. oraz D. B. (2) wynika, że A. Z. (1), poza niezwróconą kwotą z tytułu pobranych pożyczek, miał mieć także i u oskarżonego dług w związku z pobraniem z zakładu ubezpieczeń kwoty wypłaconego odszkodowania w związku z faktycznie mającą miejsce kolizją drogową spowodowaną przez K. F. samochodem marki A. (...), zarejestrowanym na A. Z. i niezwróceniem jej oskarżonemu, na co pośrednio zdaje się wskazywać także treść rozmowy nagranej z P. Z. (2) (k. 919-920). Również i sam A. Z. (1) nie jest stanowczy w swej relacji odnośnie powyższego zdarzenia, ostatecznie na rozprawie nie potrafiąc sprecyzować, czy takie odszkodowanie w ogóle odebrał. Niewątpliwie zatem relacje między tymi dwiema osobami z czasem uległy pogorszeniu, na co wprost wskazują zeznania A. Z. (1). Problem jednak w tym, iż Sąd Rejonowy te napięte stosunki między w/w osobami, niesubordynację A. Z. (1) względem oskarżonego polegającą na braku możliwości spłaty długów, łączy z naruszeniem przez K. F. (1) co najmniej czterokrotnie jego nietykalności cielesnej; zdaniem Sądu meriti działanie oskarżonego zatem, polegające na biciu pięściami i drewnianym trzonkiem od siekiery, groźenie A. Z. połamaniem, a nawet śmiercią, miało na celu wymuszenie zwrotu w gotówce i poprzez inne świadczenia wierzytelności wynikających z udzielonych mu kilku pożyczek. Analiza zeznań A. Z. (1) wprost dowodzi jednak, iż opisane przez niego cztery zdarzenia takiego celu nie

miały. A. Z. (1) mianowicie opisując pierwsze ze zdarzeń pod Urzędem Miejskim w Z., kiedy to miał zostać uderzony przez K. F. pięścią w brzuch i w klatkę piersiową, wskazuje konsekwentnie jako powód tego zajścia wymuszenie na nim niekontaktowania się i zaprzestania nachodzenia M. S. (1) w celu zwrotu pieniędzy uzyskanych przez niego z tytułu udzielenia mu korzyści majątkowej w zamian za sporządzenie dokumentacji lekarskiej, potwierdzającej nieprawdę odnośnie stanu zdrowia i zdolności do pracy jego ojca P. Z. (2). Kolejne spotkanie - wywiezienie A. Z. (1) samochodem na pole w Z., a następnie uderzenie go w twarz i po nogach trzonkiem od siekiery, z jednoczesnym użyciem paralizatora w bliskiej odległości od twarzy – miało mieć na celu uzyskanie wiedzy przez oskarżonego K. F. o tym, kto z zastrzeżonego numeru telefonu dzwonił do niego, strasząc Policją na wypadek dalszego nachodzenia A. Z. (1) (połączenie takie miał zaś wykonać R. Z.). W końcu dwa kolejne (bądź nawet trzy) „dyscyplinujące pobicia” A. Z. (1) miały mieć miejsca w stacji z. Pogotowia (...), świadek te zdarzenia opisuje jako niewygodne dla niego w związku z tym, że odbyły się w jego miejscu pracy, po uprzednim upewnieniu się w rozmowie telefonicznej z T. P. co do jego obecności, nie łączy jednak bezpośrednio zachowań oskarżonego z przyświecającym mu celem wymuszenia zwrotu wierzytelności, a jedynie z dyscyplinującym charakterem tychże.

Mając na uwadze treść zeznań A. Z. (1), znajdujących swe potwierdzenie w relacjach jego ojca i brata, a także częściowo T. P. (1), w ocenie Sądu odwoławczego nie sposób przypisać oskarżonemu K. F. (1) w jego działaniach realizacji znamion przestępstwa z art. 191 § 2 kk. Przemoc stosowana przez oskarżonego wobec A. Z. (1) zarówno w przypadku pod Urzędem Miejskim w Z., jak i ta w samochodzie na polach m., miała na celu zmuszenie tej osoby do określonego zachowania (oczekiwanego przez sprawcę, wbrew zaś woli tej osoby). Odpowiednio więc gdy idzie o zdarzenie pierwsze, celem oskarżonego było doprowadzenie pokrzywdzonego do zaniechania kontaktów z M. S. (1), zaś w drugim wypadku dowiedzenie się od niego o osobie, która wykonała anonimowy telefon. Działania te zatem nie miały na pewno na celu wymuszenia przez oskarżonego poprzez użycie odpowiednich środków, określonych w ustawie, zwrotu przez A. Z. (1) wierzytelności. Takie zachowania wyczerpywały więc znamiona przestępstwa z art. 191 § 1 kk, którego jednak – w związku z kierunkiem wniesionego środka odwoławczego – nie można było przypisać na tym etapie postępowania oskarżonemu K. F. (1). Trzeba bowiem przypomnieć, że naruszenie zakazu reformationis in peius następuje wówczas, gdy do niekorzystnych zmian dochodzi w części rozstrzygającej orzeczenia, a także, gdy zmiany takie zostają wprowadzone do części motywacyjnej. Zawarty w art. 434 § 1 kpk zwrot „Sąd odwoławczy może orzec” należy bowiem rozumieć, jako czynienie nowych ustaleń faktycznych, także w części motywacyjnej orzeczenia. Nie może budzić wątpliwości, że wyrażony w art. 434 § 1 kpk zakaz orzekania na niekorzyść oskarżonego w razie wniesienia środka odwoławczego jedynie na jego korzyść oznacza, że w postępowaniu odwoławczym sytuacja oskarżonego nie może ulec pogorszeniu w jakimkolwiek zakresie, w tym także w sferze ustaleń faktycznych, powodujących negatywne skutki w sytuacji prawnej oskarżonego. W wyniku rozpoznania środka odwoławczego wniesionego jedynie na korzyść oskarżonego nie jest więc możliwe dokonanie przez Sąd II instancji zmiany ustaleń faktycznych, a w konsekwencji zmiany opisu czynu w sposób wykazujący wypełnienie przez oskarżonego ustawowych znamion określonego typu czynu zabronionego.

Gdy idzie natomiast o dwa kolejne zachowania oskarżonego w miejscu pracy A. Z. (1) to trzeba stwierdzić, że z relacji tego ostatniego wprost nie wynika, by zastosowana wobec niego przez sprawcę przemoc polegająca na jego „biciu”, miała na celu wymuszenie zwrotu wierzytelności bądź zmuszenie tej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Świadek, zeznając o tych zdarzeniach w sposób ogólnikowy i lakoniczny, opisuje ich przebieg, nie łącząc ich z faktem swojego zobowiązania do świadczenia, ale ogólnie z prezentowaną, lekceważącą postawą oskarżonego wobec niego. Zważywszy na powyższe Sąd Odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok w pkt 2 ustalając, że oskarżony K. F. (1) dopuścił się dwóch zachowań polegających na tym, że w okresie między 1999r. a czerwcem 2002r. w Z. bijąc A. Z. (1) naruszył jego nietykalność cielesną, a każdym z zachowań wypełnił znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 kk i na mocy art. 17 § 1 pkt 6 kpk umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego o wskazane czyny. Nie mogło być bowiem wątpliwości, iż przy uwzględnieniu czasu popełnienia tych czynów, zważywszy na treść art. 101 § 2 kk i art. 102 kk nastąpiło już dawno przedawnienie karalności tych czynów.

Choć zasadniczo wywody i wnioski apelacji obrońcy oskarżonego K. F. (1) odnośnie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 7 zaskarżonego wyroku okazały się trafne, to jednak w następstwie ich rozpoznania konieczna stała się zmiana

wyroku poprzez przyjęcie, iż K. F. (1) w grudniu 2003r. w Z. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przemocą poprzez uderzenie ręką w twarz, usiłował doprowadzić K. Z. (1) do rozporządzenia mieniem w kwocie 350 złotych, którego to celu jednak nie osiągnął ze względu na brak pieniędzy u pokrzywdzonego, a zachowanie to stanowi wypadek mniejszej wagi, czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 283 kk i za to na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 283 kk wymierzono oskarżonemu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Na uwzględnienie w szczególności w tym zakresie zasługiwał zarzut naruszenia przepisu postępowania, a to art. 7 kpk, Sąd meriti bowiem swoim postępowaniem uchybił dyrektywie swobodnej analizy dowodów, zgromadzony w sposób właściwy i pełny materiał dowodowy poddał drobiazgowej analizie, wyprowadzając jednak z niego błędne wnioski, a także dopuszczając się błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, gdyż zasadność jego ocen i wniosków, wyprowadzonych z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Ma rację zatem skarżący gdy dowodzi, iż Sąd orzekający, dokonując oceny dowodów zebranych w sprawie i przypisując winę i sprawstwo oskarżonemu za czyn popełniony na szkodę K. Z. (1), oparł się w zasadzie jedynie w niewielkiej części na relacji K. F. (1) ze zdarzenia mającego mieć miejsce w jego mieszkaniu, dając w pełni natomiast wiarę relacji pokrzywdzonego. Faktem też jest, że dla przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonemu za ten czyn kluczową rolą Sądu orzekającego była ocena obu tych dowodów we wzajemnym powiązaniu oraz konieczność wyjaśnienia pojawiających się różnic w relacjach tych osób, w zestawieniu z zeznaniami R. B. (1), G. G. i S. S. (4), a także treścią opinii sądowo – lekarskiej, będącej de facto opinią prywatną. Nie budzi wątpliwości fakt, iż K. Z. (1) w grudniu 2003r. wykonywał wraz z innymi dwiema osobami remont w mieszkaniu oskarżonego, z efektów którego właściciele nie byli zadowoleni, wzywając pokrzywdzonego na rozmowę. Co do tego, że oskarżony polecił głównemu wykonawcy zwrot kwoty 350 złotych także istnieje zgodność w relacjach obu zainteresowanych. Dalszy natomiast przebieg wizyty (bądź wizyt, jak przedstawia to K. Z.) został natomiast opisany przez oskarżonego i pokrzywdzonego w sposób diametralnie różny. Ten pierwszy w toku postępowania przedstawiał, iż po tym jak wezwał do siebie K. Z. (1) kazał mu zwrócić pieniądze za nieprawidłowo wykonaną pracę, „w nerwach” uderzając go w twarz. Pieniądzy wówczas nie odzyskał, a dopiero po upływie około roku. Z kolei pokrzywdzony opisywał dwukrotne wizyty w mieszkaniu oskarżonego, w trakcie których miała być stosowana wobec niego przemoc, zaś na dowód przebiegu spotkania drugiego powoływał się on na treść dołączonej opinii. W ocenie Sądu odwoławczego nie sposób po analizie zeznań K. Z. (1) dać mu wiarę co do przebiegu spotkania (spotkań) z oskarżonym. Z treści jego relacji wynika, że za pierwszym razem, kiedy oddał oskarżonemu 350 złotych (jako kwotę stanowiącą zapłatę za wykonaną pracę) został dwukrotnie kopnięty w obecności małżonki K. F. i sprzątającej tam R. B. (1), później zaś – gdy przyjechał w związku z realizacją nałożonej nań kary finansowej – miał zostać kilkakrotnie uderzony łyżką do wymiany opon po przedramionach, a następnie, gdy upadł, po plecach, był też kopany i uderzony pięścią w twarz, czego skutkiem miało być złamanie nosa. Tak przedstawionemu przebiegowi tego drastycznego zajścia dał wiarę Sąd I instancji w całości, posilkując się nadto treścią opinii sądowo – lekarskiej, jako korespondującej z wypowiedziami pokrzywdzonego. Trzeba zatem przypomnieć, iż treść tego dokumentu w żadnym miejscu nie potwierdza faktu złamania nosa u badanego w dniu 17 grudnia 2003r. K. Z. (1), nadto – poza okazanymi przez niego i opisanymi mnogimi obrzmieniami z podbiegnięciami krwawymi w okolicy prawej obręczy barkowej i ramienia (5 miejsc), prawego przedramienia (3 miejsca) i prawego kolana (1 miejsce) – stwierdza jedynie wskazanie przez badanego wykazujące bolesność miejsca obrażeń na podudziu prawym, twarzy, powłokach jamy brzusznej i okolicy nadłopatkowej prawej, jednak bez ujawnienia zewnętrznych cech stłuczenia (k. 533). Jeśli zatem treść tego dowodu zestawimy z zeznaniami K. Z. (1), który szczegółowo opisuje jak brutalny sposób działania obrał względem niego oskarżony, skutkujący nawet z bólu oddaniem przez niego moczu, trudno uznać te relacje na każdym z etapów procesu za wiarygodne i oddające wiernie skalę stosowanej przez K. F. (1) przemocy. Słusznie zatem obrońca poddaje pod ocenę Sądu brak jakiegokolwiek wzmianki w opracowanej opinii odnośnie obrażeń nosa i goleni (na których miały się jednak znajdować blizny okazywane na rozprawie), których charakter na pierwszy rzut oka winien być widoczny i rozpoznawalny dla każdego człowieka, a co dopiero dla biegłego lekarza, dokonującego oględzin ciała osoby pokrzywdzonej niespełna dobę po pobiciu. Trudno uznać zatem za racjonalne, znajdujące poparcie w zasadach wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, wywody Sądu merytorycznego gdy brak wskazania przez pokrzywdzonego bolesności złamanego nosa tłumaczy wcześniejszym zażyciem środków przeciwbólowych, zaś brak objęcia opisem w opinii obrażeń goleni u K. Z. (1) wyjaśnia większą troską badanego o ręce, w związku z wykonywanym zajęciem tatuażysty. Gdyby zatem przebieg

zdarzenia wyglądał w istocie tak, jak relacjonuje go pokrzywdzony, rodzaj i rozmiar doznanych przez niego uszkodzeń ciała byłby widoczny już tuż po feralnym zajściu zarówno przez R. B. (1), która rozmawiała z nim jakiś czas później, ale przede wszystkim przez G. G. i S. S. (4), którzy widzieli go tuż po feralnym spotkaniu z oskarżonym. Nie sposób przyjąć, by G. G., wiozący pokrzywdzonego swoim samochodem spod mieszkania K. F. (1), w biały dzień mógł nie widzieć doznanych przez pasażera obrażeń ciała, skoro ten miał być kopany, uderzany łyżką do opon i uderzony pięścią w nos, nadto zaś by nie zwrócił on uwagi na fakt oddania przez K. Z. wcześniej moczu, skoro następnie miał on siedzieć w jego pojeździe. Także i ówczesna dziewczyna pokrzywdzonego S. S. (4) nie potwierdziła opisywanego przez niego przebiegu zajścia, przedstawiając za to K. Z. (1) jako człowieka prowadzącego dość lekkomyślne życie, który niejedną raz był pobity w związku z bezpowrotnym pożyczaniem pieniędzy, przeznaczanych na alkohol, nie słyszała jednak nigdy i sama nie stwierdziła też, by miał on mieć kiedyś złamany nos.

W ocenie Sądu odwoławczego nie sposób zatem uznać za wiarygodne relacje K. Z. (1) co do przebiegu zdarzenia mającego miejsce w mieszkaniu K. F.. Poza sporem pozostaje jednak fakt, iż następnego dnia po zakończeniu remontu sufitu został on wezwany tam przez oskarżonego, który – będąc zdenerwowanym, krzycząc (jak wskazuje R. B. (2)) - zażądał zwrotu otrzymanych pieniędzy w kwocie 350 złotych w związku z wykonaną „fuszerą”. Co więcej, sam oskarżony przyznał, iż był zdenerwowany, uderzył ręką w twarz K. Z., jednak pieniędzy nie uzyskał od razu, gdyż ten już ich nie miał, a dopiero po roku i to w kwocie 1.000 złotych, wcześniej chodząc za nim, odwiedzając nawet jego rodziców i prosząc T. P. (1) o pomoc w odzyskaniu pieniędzy. W tak ustalonych okolicznościach sprawy, w oparciu przede wszystkim o samą relację oskarżonego, trzeba stwierdzić, iż zachowanie K. F. (1) wyczerpało znamiona występku z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk. Istota wymuszenia rozbójniczego polega na tym, że sprawca, stosując jeden ze środków oddziaływania określonych w art. 282 kk, doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem. Przyjmuje się, że skutek ten występuje w pewnej, choćby nieodległej przyszłości w stosunku do samej czynności sprawcy. Zatem rozporządzenie przez pokrzywdzonego mieniem ma charakter zdarzenia przyszłego i stanowi skutek presji psychicznej powstającej w sytuacji zastosowania przez sprawcę przemocy lub groźby. Oczywiście jest zatem, że samo zastosowanie przez sprawcę jednego ze środków oddziaływania, ujętych w przywołanym przepisie, nie połączone z reakcją pokrzywdzonego w postaci rozporządzenia mieniem, stanowi usiłowanie popełnienia tego czynu. Już samo użycie jednego ze środków oddziaływania, opisanych w art. 282 kk, w celu doprowadzenia innej osoby do rozporządzenia mieniem zmierza bezpośrednio do osiągnięcia tego skutku. W realiach dowodowych niniejszej sprawy ustalenie co do przyjęcia usiłowania wymuszenia rozbójniczego przez oskarżonego stało się możliwe w oparciu o wyjaśnienia samego sprawcy, który, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą - poprzez uderzenie ręką w twarz, usiłował doprowadzić K. Z. (1) do rozporządzenia mieniem w kwocie 350 złotych, którego to celu nie osiągnął jednak ze względu na brak pieniędzy u pokrzywdzonego. Nie może być wątpliwości co do tego, że oskarżonemu nie służyła żadna wierzycielność wobec K. Z. (1), a więc ten ostatni nie był zobowiązany jako dłużnik do świadczenia. Wykonał on określoną pracę, za którą oskarżony zapłacił mu stosowne wynagrodzenie, żądanie zatem już następnego dnia zwrotu uzyskanego wynagrodzenia, jako świadczenia nienależnego, nie miało oparcia w przepisach prawa. Oskarżony nie był uprawniony w żadnej mierze do egzekwowania wierzycielności, której nie posiadał, zaś czyniona przez niego bezprawna windykacja roszczenia pozbawionego elementarnych cech, o których mowa w art. 353 § 1 kc, nie mogła korzystać z ochrony prawnej. Oskarżony wzywając pokrzywdzonego do swojego mieszkania był świadomy tego, iż roszczenie faktycznie mu nie przysługuje, pomimo tego jednak, tłumacząc się zdenerwowaniem, stosował przemoc w celu wymuszenia spełnienia świadczenia, tj. żądania zwrotu zapłaty, choć K. Z. (1) nie był mu nic dłużny, zaś ewentualne roszczenia na tle nienależytego wykonania zobowiązania winien on był dochodzić w innym, bo cywilnym postępowaniu, po uprzednim ewentualnym wezwaniu wykonawcy do usunięcia stwierdzonych wad. Zważywszy na kierunek wniesionego środka odwoławczego oraz treść przepisu art. 434 § 1 kpk (zakaz reformationis in peius), okoliczności przywołane wyżej, a wskazane przez oskarżonego, takie jak dalsze zachowanie się oskarżonego polegające na nachodzeniu pokrzywdzonego i jego rodziców celem wyegzekwowania nienależnych dalszych kwot pieniężnych (uzyskanie kwoty 1.000 złotych po roku od zdarzenia), pozostają poza zakresem zaskarżenia. Także i ze względu na kierunek środka odwoławczego nie było możliwe czynienie ustaleń faktycznych, które powodowałyby dla oskarżonego negatywne skutki w jego sytuacji prawnej; niemożliwą zatem była taka zmiana opisu czynu, która wskazywałaby na wypełnienie przez oskarżonego ustawowych znamion czynu z art. 280 § 1 kk.

Wobec powyższych rozważań wina i sprawstwo oskarżonego w ocenie Sądu odwoławczego zostały wykazane. Oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 283 kk. Uwzględniając przedmiotowo – podmiotowe znamiona czynu, w tym zwłaszcza rodzaj dóbr, w które godziło przestępstwo, zachowanie się i sposób działania oskarżonego, w tym stopień i natężenie użytej przez niego przemocy, a także rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem, z drugiej zaś strony mając w polu widzenia motywację i cel działania oskarżonego, którego celem było osiągnięcie łatwo, szybkiej korzyści majątkowej, Sąd odwoławczy, kwalifikując niniejszy występ jak wypadek mniejszej wagi, wymierzył oskarżonemu K. F. (1) na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 283 kk karę 7 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu Okręgowego kara w takim rozmiarze będzie wypełniać wymogi prewencji ogólnej i spełni swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, uwzględniając wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, nadto kara taka jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i wykazanego przezeń natężenia złej woli. Nie sposób znaleźć usprawiedliwienia dla działania oskarżonego, w szczególności w żadnej mierze nie umniejsza tej odpowiedzialności przekonanie oskarżonego o tym, że prace remontowe wykonane przez pokrzywdzonego były w sposób wadliwy czy w jego ocenie niewłaściwy. Także stopień społecznej szkodliwości tego czynu nie był nieznaczny, zważywszy na okoliczności jego popełnienia, motywację oskarżonego i pobudki, którymi się kierował wzywając do swojego mieszkania pokrzywdzonego celem doprowadzenia go przemocą do rozporządzenia mieniem. Czyn przypisany oskarżonemu zagrożony jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, co oznacza, iż orzeczona kara 7 miesięcy tylko nieznacznie przekracza ustawowe minimum.

Zmiana pkt 7 zaskarżonego wyroku spowodowała konieczność uchylecia orzeczenia z pkt 8 oraz wymierzenia oskarżonemu K. F. (1) nowej kary łącznej. Wobec powyższego Sąd odwoławczy na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk połączył oskarżonemu kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonego w pkt 1 oraz powyżej, wymierzając karę łączną 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Nie znalazł Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary orzeczonej wobec oskarżonego K. F. (1) za czyn przypisany mu w pkt 1, wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 229 § 3 kk w zw. z art. 12 kk, pomimo zmiany omówionej wyżej, a dotyczącej ustalenia wysokości udzielonej przez K. F. (1) korzyści majątkowej M. S. (1) w postaci pieniędzy w kwocie 7.500 złotych i zestawu komputerowego. Należy bowiem zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone. Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie okoliczności mających wpływ na wymiar kary wobec oskarżonego. Właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego K. F. (1) i wymierzył mu karę, przy zastosowaniu art. 60 § 6 pkt 3 kk, w wymiarze 11 miesięcy pozbawienia wolności, która jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona zatem oskarżonemu w orzeczonej wysokości w sposób należyty spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Słusznie Sąd meriti ocenił stopień społecznej szkodliwości tego czynu na poziomie znacznym, a to z uwagi na charakter dobra naruszonego przestępstwem, okoliczności popełnienia przestępstwa, a także sposób działania oraz niską motywację sprawcy, którego celem było uniknięcie dalszego odbywania kary pozbawienia wolności i niepowracanie do zakładu karnego. Jako okoliczności oskarżonego obciążające zważyć należało przede wszystkim na elementy popełnionego przez oskarżonego przestępstwa, które w sposób znaczący zwiększają stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu. Na zwiększenie tego stopnia wpływa okoliczność, iż przypisanego mu przestępstwa z art. 229 § 3 kk w zw. z art. 12 kk oskarżony dopuścił się na przestrzeni długiego, bo trwającego prawie trzy lata okresu, a na czyn jego osobie przypisany składało się wiele zachowań.

Orzekając karę łączną Sąd Okręgowy, podobnie jak i Sąd Rejonowy, uznał za uzasadnione zastosowanie przy jej wymiarze zasady częściowej asperacji. Zasada pełnej absorpcji nie byłaby wskazana ze względu na indywidualne i społeczne oddziaływanie kary. Oba przestępstwa nie są podobne, skierowane przeciwko różnym dobrom chronionym

prawem, zostały popełnione w dużym od siebie odstępie czasowym, oskarżony nadto działał w odmienny sposób, z innym zamiarem i motywacją. Wymierzenie zatem oskarżonemu K. F. (1) kary łącznej 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności za dwa czyny w żadnym razie nie może uchodzić za rażąco surowe. Kara ta wypełnia wymogi prewencji ogólnej i spełnia swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania.

Nie podzielił jednak Sąd odwoławczy wywodów obrońcy oskarżonego dotyczącej istnienia pozytywnej prognozy kryminologiczno – społecznej, skutkującej orzeczeniem dobrodziejstwa w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary. Względy prewencji generalnej oraz sposób działania oskarżonego nakazały Sądowi Okręgowemu uznanie, że tylko kara pozbawienia wolności orzeczone bez warunkowego zawieszenia jej wykonania czyni zadość należytemu uwzględnieniu wszystkich dyrektyw wymiaru kary, pośród których dyrektywa prewencji generalnej traktowana być musi w sposób niejako szczególny. Nie może także bez znaczenia dla wymiaru kary pozostawać wzgląd na jej funkcję represyjną powiązaną z celami, które osiągnąć ma kara także wobec samego sprawcy przestępstw o znacznej społecznej szkodliwości. Sąd odwoławczy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie podziela bowiem wyrażane wielokrotnie w orzecznictwie Sądów stanowisko wedle którego rozważając ewentualność warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, Sąd bierze pod uwagę nie tylko dane o osobie sprawcy, ale i ogólne dyrektywy wymiaru kary, w tym dyrektywę nakazującą orzekanie kary tak, by kształtowała ona w odpowiedni sposób świadomość prawną społeczeństwa (wyrok SN z dnia 14 VI 2006r., sygn. akt WA 19/06, OSNwSK 2006/1/1243). Nie można także zapominać, że do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności (jako jedynie szczególnej formy wymiaru kary) stosuje się wszystkie zasady sędziowskiego wymiaru kary wskazane w art. 53 kk, w tym w jego § 2 (postanowienie SN z dnia 20 XI 2008r., sygn. akt II KK 180/08 Biul.PK 2008/13/40). Przy uwzględnieniu okoliczności niniejszej sprawy, w tym zwłaszcza sposobu działania oskarżonego oraz postaci zamiaru i motywacji sprawcy, rzutujących na ocenę stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżonego przestępstw jako znacznej, całkowicie podzielić należy pogląd wyrażony niegdyś przez Sąd Apelacyjny w Łodzi, wedle którego „Sąd, chcąc wymierzać karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, zobowiązany jest brać pod uwagę dyrektywy sądowego wymiaru kary określone w art. 53 kk. W ramach tych dyrektyw Sąd musi wziąć pod uwagę potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zawieszenie wykonania orzeczonej kary nie powinno zaś rodzić w opinii społecznej przekonania, że sprawca przestępstwa pozostał w zasadzie bezkarny. Warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary nie należy traktować jako jedynie decyzji sądowej co do wykonania orzeczonej kary danego rodzaju i danej wysokości. Decyzja o warunkowym zawieszeniu wykonania orzeczonej kary jest integralną częścią orzeczenia o karze i należy tę instytucję traktować jako szczególną formę wymiaru kary, jako specyficzną karnoprawną reakcję na popełnione przestępstwo”. (Wyrok SA w Łodzi z dnia 23 XI 2000r., sygn. akt II AKa 217/2000, Prok. i Pr. - wkł. 2001/6/16).

Podzielając zatem także w pełni argumentację zawartą w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku w tej części, Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności. Orzeczone kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania także w ocenie Sądu odwoławczego nie ma szans na realizację celów w zakresie zapobiegawczego oddziaływania na sprawcę i w tym kontekście musi zostać uznana za niezasadną. Przypomnieć należy, że oskarżony zarzucanych mu przestępstw dopuścił się w latach od kwietnia 1997r. do marca 2000r., oraz w grudniu 2003r., będąc wcześniej wielokrotnie karany, popełniając także wcześniej i następnie szereg przestępstw skierowanych przeciwko m. in. mieniu, obrotowi gospodarczemu, wymiarowi sprawiedliwości, za które został prawomocnie skazany w latach 2013 – 2014. Fakt, iż przyznał się do winy w zakresie czynu przypisanego mu w pkt 1 w tych okolicznościach nie może wpłynąć na przyjęcie pozytywnej prognozy kryminologiczno – społecznej i skorzystanie z instytucji art. 69 § 1 kk. Trudno uznać obecnie, że kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wpłynie na postawę oskarżonego; z uwagi na dotychczasową karalność oskarżonego, regularność w popełnianiu przez niego przestępstw, lekceważenie uprzednich orzeczeń oraz jego postawę, kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie spełni dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, które ma na celu wyrobienie przekonania o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Podkreślenia wymaga nadto, że instytucja zawieszenia warunkowego kary pozbawienia wolności znajduje wtedy zastosowanie, gdy brak jest potrzeby zmiany postawy sprawcy czynu, która jest stabilna i pozytywna wobec porządku prawnego, a przestępstwo, którego

się dopuścił jest tylko jednorazowym błędem życiowym, przypadkiem ocenionym przez niego negatywnie, epizodem, którego karygodność sam sobie uświadamia. W przypadku K. F. (1) nie może być o tym jednak mowy. Upływ długiego czasu od czynów nie spowodował przedawnienia ich karalności, zaś wielokrotna karalność oskarżonego po ich popełnieniu wskazuje wręcz na eskalację przestępczej działalności i nie pozwala występków sprzed lat poczytać za incydentalne, a jedynie za pewien fragment działalności polegającej na łamaniu przez niego norm prawa karnego. Sąd odwoławczy miał na uwadze pozytywne okoliczności wynikające z podnoszonej przez skarżącego, a prowadzonej przez oskarżonego współpracy z organami ścigania, jego prawidłowe funkcjonowanie w warunkach izolacji, a także okoliczności dotyczące wprost jego sytuacji rodzinnej, bytowej i zdrowotnej osób najbliższych, to jednak – w kontekście wagi popełnionych czynów, prezentowanej dotychczas postawy i karalności - nie przekłada się na pożądane postawy w wolnościowych relacjach ze społeczeństwem. Podnoszone w apelacji i w toku rozprawy przed Sądem odwoławczym okoliczności dotyczące niepełnosprawności małoletniej córki oskarżonego, związanej z tym konieczności leczenia i rehabilitacji, a także trudnej sytuacji materialnej i bytowej jego rodziny mogą ewentualnie stanowić podstawę do ubiegania się o odroczenie wykonania kary, nie mają ona natomiast wpływu na jej wymiar.

Wprawdzie winy oskarżonego w wywiezionym środku odwoławczym obrońca nie kwestionował, to jednak kontrolując zaskarżone orzeczenie z urzędu stwierdził Sąd odwoławczy, że zgromadzone w postępowaniu niniejszym dowody nie pozostawiają wątpliwości, iż K. F. (1) dopuścił się także przypisanych mu wyrokiem w niniejszej sprawie przestępstw w pkt od 3 do 6 w sposób opisany w pisemnych motywach orzeczenia. Dokonując zmian w wyroku przyjął jedynie w pkt 4 i 6 jako podstawę wymiaru kary grzywny art. 286 § 1 kk w zw. z art. 37a kk, zaś w pkt 5 art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 37a kk. Mając na uwadze okoliczności popełnienia czynów przypisanych oskarżonemu w pkt 3 - 6, zwłaszcza zaś wysokość wyrządzonej szkody tymi czynami, która różnicuje je i wpływa na wysokość stopnia ich społecznej szkodliwości, Sąd odwoławczy zróżnicował liczbę orzeczonych przez Sąd I instancji stawek dziennych grzywny, obniżając ich wymiar w pkt 3 i 5 do wysokości po 80 stawek, uznając tak orzeczoną ich wysokość za adekwatną do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości czynów, odpowiadającą także potrzebom w zakresie indywidualnoprewencyjnego i ogólnoprewencyjnego oddziaływania kary. Równocześnie, w pkt od 3 do 6 ustalił wysokość jednej stawki dziennej na kwoty po 50 złotych, mając na uwadze obecną sytuację oskarżonego, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe, a zatem okoliczności związane z rzeczywistą dolegliwością grzywny w kontekście obiektywnych możliwości jej uiszczenia przez oskarżonego.

Po uchyleniu rozstrzygnięcia z pkt 9 Sąd odwoławczy orzekł wobec oskarżonego łączną karę grzywny w wymiarze 300 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na 50 złotych, stosując zasadę częściowej absorpcji. Zważywszy na okres przestępczej działalności oskarżonego, który obejmował ponad 2 lata i 6 miesięcy, a przy tym nie popełnił on tych zachowań samodzielnie, lecz współdziałając z innym jeszcze sprawcami, w przekonaniu Sądu Okręgowego stopień winy oskarżonego, ale i społecznej szkodliwości jego zachowań jest na takim poziomie, iż konieczne było orzeczenie 300 stawek dziennych grzywny.

Niezależnie od powyższego nadmienić należy, iż orzeczona łączna kara grzywny oraz wysokość ustalonej na 50 złotych jednej stawki dziennej grzywny, niewątpliwie uwzględnia sytuację majątkową oskarżonego i jego możliwości zarobkowe. Orzeczona kara nie może mieć bowiem wymiaru symbolicznego, zważywszy na ilość popełnionych czynów, motywy którymi kierował się sprawca, a także znaczną korzyść majątkową osiągniętą z popełnionych oszustw. Jest oczywistym przecież, że oskarżony decydując się na wejście w konflikt z prawem winien był liczyć się z koniecznością poniesienia konsekwencji, również tych w wymiarze finansowym.

Prawidłowe są pozostałe rozstrzygnięcia zaskarżonego wyroku, w tym zawarte w jego pkt 10.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok w pkt 2, umarzając postępowanie karne wobec oskarżonego K. F. (1) o wskazane tam czyny, zmienił zaskarżony wyrok w omówiony wyżej sposób, zaś w pozostałej części, uznając zaskarżony wyrok za prawidłowy i słuszny, nadto wolny od jakichkolwiek uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia, utrzymał go w mocy.

Nadto zwolniono oskarżonego K. F. (1) od zapłaty wydatków postępowania odwoławczego, przy uwzględnieniu aktualnej sytuacji finansowej sprawcy, uznając, iż ich uiszczenie stanowiłoby nadmierne obciążenie dla jego budżetu domowego.

Oskarżonego M. S. (1) Sąd odwoławczy obciążył kosztami stosownie do art. 636 § 1 kpk.